Nr. 59. We Lwowie, — Środa dnia 9. Marca 1892. **Rok XXXI.**

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godz. 3. popołudniu, dla prowincii o godz. 8. wieczorem. W dnie świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem. W Niedzielę nie wychodzi.
Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·— Za granicą kwartalnie złr. 7·50. W miejscu z dostawą do domu miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.
BIURA REDAKCJI: ulica Czarneckiego l. 4 parter otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej", ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep), księgarnia M. Horcheka i Spółki pl. Marjacki l. 10, tudzież „Biuro Dzienników" ulica Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują: W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), Boulev. Raspail 105 bis. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik. Grünangergasse 12; M. Dukes, Wellzeile 6 i H. Schalek Wollzeile 11. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube et Comp. — W WARSZAWIE: Reichman et Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 8. marca.

(Oświadczenie czeskiego klubu konserwatywnego. — Z Górnego Szlaska. — Strejk węglany w Anglii i kwestya ośmiogodzinnej pracy).

Czeski klub konserwatywnych właścicieli wielkich posiadłości uchwalił przedwczoraj komunikat tej treści, że obradowanie nad punktacyami ugody podczas bieżącej sesyi sejmowej byłoby w konsekwencyi szkodliwem zaostrzeniem istniejących kontrastów. Klub ma nadzieję że nastanie chwila, w której ponowne podjęcie pokojowego dzieła będzie miało widoki powodzenia, uznaje on też w zupełności obowiązek, będący wynikiem uchwały z dnia 26. stycznia 1890 r. (punktacye wiedeńskie), lecz uważa, że z obowiązkiem tym stałoby w sprzeczności dopuszczenie tych obrad w chwili, w której odrzucenie przedłożeń przez sejm jest rzeczą pewną. Byłoby to bowiem niebezpiecznem i szkodliwem dla pokoju narodowego. Wobec tego klub uważa za swój obowiązek patryotyczny działać w kierunku odroczenia obrad sejmowych nad przedłożeniami ugodowemi.

Z Górnego Szlązka donoszą do postępowej wrocławskiej *Breslauer Ztg.*: „Liczba podpisów pod petycyami, wysyłanemi przeważnie za pośrednictwem księży proboszczy do księcia biskupa dr. Koppa, w których petenci proszą o zaprowadzenie nauki języka polskiego w szkołach gornoszlązkich, powiększyła się o 10 000, tak, że dotychczas przesłano na ręce księcia biskupa w ogóle 267 petycyj z 71.000 podpisami. Pomiędzy petycyami jest wiele, które wysłać było trzeba wprost do księcia biskupa, ponieważ księża proboszczowie nie zgodzili się na pośrednictwo. Przy tej sposobności donoszą nam o ciekawej rzeczy z Szywałdu w powiecie gliwickim. Miejscowość ta tworzy wśród okolicy czysto polskiej, kolonię niemiecką, znaną na Górnym Szlązku tak dla swego języka jak odrębnych strojów. Mimo to podpisali petycyę gospodarze szywałdzcy, a pomiędzy nimi dziesięciu ewangelików. Co więcej, nawet właściciel tamtejszego dominium, pan Studnitz, położył swój podpis pod petycyą z dodatkową uwagą, że dawniej, kiedy jeszcze w szkołach uczono po polsku, byli i ludzie i czasy lepszemi niż dzisiaj".

Wielki strejk węglarzy w Anglii rozpoczyna się stanowczo 12. b. m. Dotychczas jednak doniesienia co do tego, ilu górników ma wziąć udział w tym strejku, różnią się znacznie między sobą. Jeżeli i Szkoci przystąpią do strejku, a także i związek węglarzy w Durham, to wówczas liczba strejkujących w całej Anglii, Szkocyi i Walii wyniesie 400.000 mężczyzn. Z tego widać, jak wielka liczba mieszkańców Anglii zajęta jest pracą w kopalniach węgla. Pewien handlarz węgla w Londynie, który od czterdziestu lat pracuje już w tym zawodzie, oświadczył jakiemuś reprezentantowi prasy, że nie będzie to wcale rzeczą dziwną, gdy tonna węgla w najbliższych 10 dniach podskoczy w cenie do 42 szylingów (tj. 21 złr. w złocie). Dotychczas wszystkie usiłowania, zdążające do tego celu, by załagodzić strejk, nie przyniosły rezultatu. Konserwatywne dzienniki angielskie z całego postępowania unii robotników kopalni węgla wyciągają ten wniosek, iż ustawnicze zaprowadzenie ośmiogodzinnej pracy wcale jest zbędnem, gdyż jeśli większość górników zechce w istocie tylko ośm godzin dziennie pracować, to zdoła to przeprowadzić bez potrzeby zatrudnienia tą sprawą parlamentu. Poprostu zarząd unii rozkaże, iż wszyscy robotnicy mają zawiesić na czternaście dni robotę, robotnicy zrzekną się płacy na ten czas w ogólnej kwocie 1,000.000 funtów szterlingów, czyli 10 milionów złr. w złocie, a wtedy mogą sobie podyktować tyle godzin dziennej pracy, wiele im będzie się podobało.

Nie do uwierzenia...

Lwów d. 8 marca.

... a jednak prawdziwe!... W chwili, kiedy narody jak i państwa potęgują wszelkie zasoby swoje materyalne i umysłowe, bo w powietrzu wisi wojna, o jakiej żadne kroniki nie zamarzyły, wojna, która po długie wieki nada kierunek wszechdziejom, — kiedy codzień się potęgują wymagania tych co pobierają pensye, a z każdym dniem chyżej podupada możność tych, którzy płacą na to podatki, — kiedy wkrótce może zawita do nas taki sam głód jak do Rosyi, — w chwili, kiedy Rusini wołają nieraz z płaczem szczerym, że Ruś ginie, że nie ma ratunku, że przepadła, i to z własnej winy, — kiedy dwa dawne stronnictwa ruskie wodzą się za łby, wloką się za włosy po rynsztokach, a nowe, trzecie stronnictwo pozbywa się w praktyce coprędzej „zasad" swoich, aby „radykalnym" sposobem opanować tamte oba, i Ruś zbawić po radykalnemu, iżby człowiek zapierał się Boga, syn ojca i matki, żona męża: — w takiej zatem chwili co najlepszego dzieje się w obozie ruskim, co się czyni dla podźwignięcia Rusi galicyjskiej, t. j. czynią samiż Rusini, co u nich stoi na czele wokandy spraw narodowych?...

Oto sprawa pisowni! Moskalofile wszystkich sprężyn, a zwłaszcza w przychylnej im *Nebenregierung* wiedeńskiej używają, organizują w każdem mieście, w każdym powiecie, każdej wsi agitacyę dla zbierania podpisów za zatrzymaniem pisowni etymologicznej, która jest wodą na młyn moskalofilów, *Hal. Ruś* numer za numerem wypełnia swoje kolumny artykułami i korespondencyami w tej sprawie, a niemniej też bojujące pod sztandarem fonetyki *Diło* krok za krokiem walczy z machinacyami moskalofilów.

Coby to powiedziano, gdyby np. socyaliści wystąpili za przywróceniem pańszczyzny, dawnych czasów terminatorskich i czeladniczych? A jednakowoż ci z Rusinów, którzy negują narodowość ruską, negują język ruski, którzy oświadczają, że jest tylko naród rosyjski i język rosyjski, i którzy w tym też duchu w słowie i czynie postępują — ci sami do rządu, do Rady państwa, ba, do cesarza, nawet do metropolity udają się o opiekę dla języka ruskiego, jakoby przez fonetykę zagrożonego! Zgromił ich też ks. metropolita jako zaprzańców języka ruskiego, i nie inną też otrzymają odpowiedź z Wiednia, i wiedzą oni o tem, i dalej agitują na zabój — a narodowcy idą im na lep i wszelkie siły swoje wytężają na walkę, która na jedną ćwiartkę pisma nie zasługuje, skoro ani moskalofile narodowców, ani też narodowcy moskalofilów żadnemi merytorycznemi argumentami przekonać nie zdołają, skoro moskalofile w ogóle wszelkiego pozbyli się prawa udziału w sprawach ruskich.

I któżby się spodziewał, że nawet odżyje jeszcze historya obrzędowa, i to nawet po śmierci Naumowicza! Ale przecie odżyła. Wychodząca przy urzędowej *Gazecie Lwowskiej Narodna Czasopyś*, a zatem mająca wiadomości nie z palca wyssane — donosi, że „w Złoczowskiem, znurtowanem oddawna przez agitacyę moskalofilską, rozpoczęła się teraz jakaś agitacya między diakami, której celem doprowadzić Rusinów do zerwania z narodowym kościołem grecko-katolickim. Oto w kilku wsiach poczynają diacy, odśpiewując „Wiruju" (wierzę) wypuszczać najważniejszy ustęp symbolu wiary, jaki podaje Kościół katolicki" — chodzi mianowicie o główny punkt odszczepieństwa szyzmy od wiary katolickiej, mianowicie, o znane *filioque*, tj. że według Kościoła katolickiego Duch św. nietylko od Ojca, ale i od Syna pochodzi, podczas gdy szyzma neguje pochodzenie Ducha św. także od Syna.

Mimochodem dodamy, iż niepodobna zrozumieć, jak właśnie *Narodna Czasopyś* może z tej okazyi pisać: „Nie naszą rzeczą wchodzić w to, jak sobie w tych wypadkach księża postąpili". Należałoby wnosić, że księża tolerują te wybryki diakowskie, a więc godzą się na szerzenie szyzmy. W ogóle zaś rzecz to charakterystyczna, że między Rusinami mogą diaki — tyle co organiści u łacinników — taką odgrywać rolę w rzeczach wiary — To już przecie znak gruntownego zgangrenowania.

Czy może i temu winni są Polacy?...

A ostatecznie każdy rozumny zapyta: dajmy na to, że zwycięży czy to etymologia czy fonetyka, że szyzma się zakorzeni między ruskim ludem w Galicyi, podczas gdy na Rusi zakordonowej sztundyzm wypiera coraz gruntowniej szyzmę — jaka ztąd korzyść wypłynie dla ludu, dla narodu ruskiego? Ba, ten lud, ten naród! któżby o nie dbał! Wobec Polaków jedność w antipolacyzmie, a wewnątrz borby szalone partyi przeciw partyi — aby nic nie pracować! Bo i po co im pracować? Rząd musi dać, Polacy muszą dać; na to zupełnie wystarczy uchwalenie setek rezolucyj na wiecach i prześciganie się w siarczystych interpelacyach!

Sejmowe.

III.

(Hasło bezwzględnej oszczędności. — Wniosek dr. Grossa.— Sprawa polepszenia płacy nauczycieli szkół ludowych — Wniosek dr. Sawczaka. — Z klubów.)

Koło posłów konserwatywnych, stanowiące potężną ligę kilku odcieni, mianowicie: stronnictwa krakowskiego, „klubu autonomistów" (zwanych zwyczajnie „Podolakami"), rozbitków dawnego „centrum" i pewnej ilości „dzikich", którzy do żadnego klubu nie należą, rozporządzające większością głosów w Izbie, przeprowadziło już ogólną rozprawę nad budżetem, i postanowiło załatwić tegoroczny budżet pod hasłem bezwzględnej oszczędności, tj. bezwarunkowego uchylania wszystkich pozycyj nowych, każdego podwyższenia cyfry wydatków w pozycyach dawnych, z wyjątkiem takich, które wskutek istniejących już zobowiązań podniesione być muszą. W tym samym duchu przemawiał także na tem posiedzeniu nowy przewodniczący komisyi budżetowej, dr Julian Dunajewski. Hasło: „Nic nie dać", pod którem w myśl uchwał ligi klubu konserwatywnych, tegoroczna komisya budżetowa ma obradować, nie jest doprawdy ani nowem, ani też — prawdę mówiąc, zbyt genialnem, i w każdym razie zaszczyt wynalezienia tej teoryi w zastosowaniu do budżetu galicyjskiego nie będzie zasługą tej nowej ery, którą sejm spodziewał się zacząć pod względem gospodarki pieniężnej, gdy kierownictwo obrad nad tym przedmiotem przejdzie w ręce męża tej miary, jak dr. Julian Dunajewski.

* * *

Komisya administracyjna poruczyła referat o wniosku posła Grossa dr. Romerowi Gustawowi.

* * *

Wczoraj uzasadniali pp. dr. Zoll, dr. Asnyk, ks. Kowalski i Kramarczyk wnioski swoje zmierzające do polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych. Wnioski te poruczone zostały życzliwym rękom: komisyi szkolnej, która zastanawiała się już nad sposobem ich załatwienia, i wyznaczyła do opracowania referatu subkomitet, złożony z pp. dr. Zolla, jako sprawozdawcy z przydaniem mu pp. dr. Asnyka i dr. Stanisława hr. Badeniego. Więc obok dwóch wnioskodawców, domagających się podwyższenia wymiaru płacy nauczycielom, należy do subkomitetu reprezentant komisyi budżetowej, która znów ze stanowiska rachunkowego, powstrzymać pragnie zbyt daleko sięgające zapędy w tym kierunku. Ale ponieważ adwokatem komisyi budżetowej ma być w tym wypadku hr. Stanisław Badeni, ścisły przestrzegacz oszczędności, ale zarazem znany także z gorliwości o rozwój szkolnictwa ludowego, więc spodziewać się należy, iż podkomitet komisyi szkolnej w ogólności przychylnie będzie traktował kwestyę polepszenia bytu nauczycielstwa ludowego.

Co się tyczy materyalnej treści odnoszących się do tego przedmiotu wniosków, wniosek dra Asnyka dąży do zniesienia V. klasy płac, i żąda, ażeby wszystkich tych nauczycieli stałych, którzy będąc w klasie V. (tj. w gminach z ludnością niżej 2000) pobierali 300 zł. — przenieśli do klasy IV. podnosząc im przez to płacę w miasteczkach na 450 zł., po wsiach na 400 zł. W ten sposób byłyby odtąd tylko cztery klasy: 1) Lwów i Kraków z płacą 900 zł. w jednej, 800 zł. w drugiej połowie posad; 2) gminy z ludnością nad 10 000 z płacą 600 zł.; 3) z ludnością nad 6000 do 10.000 z płacą 500 zł.; 4) z ludnością niżej 6000 w miastach 450 zł., po wsiach 400 zł. Nauczyciele młodsi pobieraliby 60 prc. płacy nauczyciela starszego, ale zawsze najmniej 300 zł. Wszakże jeżeli nauczyciel młodszy kieruje stale szkołą filialną, otrzymałby jeszcze 50 zł. dodatku.

We wniosku tym mieści się już poważne polepszenie bytu nauczycieli, które powinno wystarczyć do osiągnięcia głównego celu, o jaki tu idzie, to jest do zapobieżenia coraz wzmagającemu się brakowi nauczycieli szkół ludowych. Unika też ten wniosek zarzutu, jaki słusznie spotkać może wniosek dr. Zolla, to jest, iż znosi wszelką różnicę między nauczycielem młodszym, tymczasowym — a stale zamianowanym nauczycielem starszym. Różnica ta zachowaną być powinna, ona jedna bowiem zapewnia nauczycielom to, co we wszelkiej służbie publicznej jest bardzo ważnym bodźcem do pracy, to jest możność awansu. Klasy płac, jakie były dotychczas, możność tę dają w bardzo niskim tylko stopniu — gdy się uwzględni, że gmin niżej 2 000 ludności, w których nauczyciele mają pobierać 300 zł., jest w kraju około 6.000 — zaś innych gmin, w których szkoły należą do wyższej kategoryi płac, jest mało co nad 400. Całe zatem *gros* nauczycieli wchodzi w klasę V o 300 zł. płacy — a zaledwie mała ich część może mieć nadzieję dostania się na wyższą kategoryę płacy. Jeżeli zatem zatrzymamy płacę klasy V. na dotychczasowej wysokości 300 zł. i do tej samej kwoty podniesiemy płace nauczycieli młodszych — w takim razie 1) polepszenie bytu przyznamy tylko nauczycielom młodszym, a główny zastęp nauczycieli zostawimy w dotychczasowym stanie — 2) awans i tak już bardzo szczupły jeszcze bardziej uszczuplimy. Kto przy pierwszej nominacyi dostanie 300 zł. — już na tem pozostanie bez awansu, z wyjątkiem tylko pięciolecі. Zaś według wniosku Asnyka miałby świeżo zamianowany młodszy nauczyciel „minimum egzystencyi" 300 zł., poczem mógłby zaawansować przez nominacyę na stałego, starszego nauczyciela na 400 zł. w. a.

Faktem jest jednak, że jeżeli przyszłoby do podwyższenia płac nauczycielom, w takim razie do przyznania im dodatków drożyźnianych przyjść nie może. Jednorazowy datek równałby się odroczeniu sprawy stałego polepszenia płac nauczycielom.

* * *

Wniosek klubu ruskiego w sprawie utworzenia drugiego gimnazyum ruskiego również był już roztrząsany w komisyi szkolnej przy współudziale wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Bobrzyńskiego i referenta spraw szkolnych w Wydziale krajowym, p. Chamca. Przychylne załatwienie wniosku zdaje się być zapewnionem. Na razie chodzi tylko o oświadczenie się w tej sprawie Rad powiatowych w Buczaczu, Czortkowie i w Kołomyi, gdyż według postanowienia ustawy o języku wykładowym uchwała sejmowa w tym przedmiocie może zapaść tylko „po wysłuchaniu zdania reprezentacyj powiatowych".

P. Bobrzyński oświadczył, iż na podstawie wyników statystycznych, wypadnie zapewne zaprowadzić w gimnazyum kołomyjskiem język ruski jako wykładowy.

W motywowaniu wniosku miłe czynił wrażenie ton pojednawczy, umiarkowany, w jakim dr. Sawczak przemawiał, akcentując wyraźnie, iż mówi w imieniu grona swoich przyjaciół politycznych

Odwzajemniając się za te pojednawcze usposobienie, komisya szkolna poruczyła referat o tej sprawie hr. Wojciechowi Dzieduszyckiemu, znanemu z pojednawczego usposobienia w kwestyi ruskiej.

* * *

Koło konserwatystów ukonstytuowało się na bieżącą sesyę, pozostawiając bez zmiany dawne prezydyum — mianowicie hr. Jana Tarnowskiego jako przewodniczącego, hr. Mieczysława Borkowskiego i Augusta Gorayskiego jako wiceprezesów, zaś pp. dr. Włodzimierza Kozłowskiego i Trzecieskiego jako sekretarzy.

Klub autonomistów (Podolaków) zatwierdził również i na bieżącą sesyę dawne prezydyum i dawną komisyę parlamentarną — mianowicie hr Mieczysława Borkowskiego jako przewodniczącego, Maryana Mazarakiego zastępcą przewodniczącego, Horodyskiego Bronisława sekretarzem. Oprócz nich wchodzą w skład komisyi parlamentarnej pp. Wojciech hr. Dzieduszycki i Dawid Abrahamowicz.

Dawny klub „katolicko-włościański", złożony z czterech włościan mazurskich, o tyle zmienił swój skład, iż wystąpił z jego składu poseł Żardecki, skoro przekonał się, że po za jego plecyma koledzy jego słuchają podszeptów pewnego księdza, stojącego po za gronem klubu, po za sejmem — i po za gronem duchowieństwa, prawidłowo obowiązki swojego stanu spełniającego. Poseł Żardecki wstąpił do klubu lewicy.

Do klubu lewicy wstąpił również dr. Balasits, zasiadający w sejmie jako rektor uniwersytetu lwowskiego.

O potrzebie kolei gospodarczych w Galicyi.

II.

Myśl budowania kolei, któreby już nie służyły wymogom ruchu światowego, ale stósowały się wyłącznie tylko do potrzeb kraju, a więc kolei gospodarczych, powstała najpierw w Anglii, gdyż tam koszty kilometra kolei dochodziły do ¼ miliona guldenów, a więc do kwot, których nadal dostarczać, nawet kapitał angielski się wahał. Myślano tedy o kolejach innego rodzaju, o kolejach skromniej budowanych i wyposażonych, myślano o kolejach lokalnych.

Za przykładem Anglii poszła Francya, za nią poszli Niemcy ze swemi kolejami lokalnymi, których kilometr kosztował już tylko 40.000 zł. Najgęściejszą sieć kolei lokalnych posiada Saksonia, lecz pomimo to służyć ona nam nie może jako wzór do naśladowania, bo jej koleje lokalne odpowiadają jej warunkom, podczas gdy nasze koleje, warunkom naszego kraju odpowiadać winny. A warunki te nie są jednakie. Saksonia jest krajem mocno zaludnionym, cieszy się bardzo rozwiniętym przemysłem i jest bogatą. Nasz kraj zaś, jest słabo zaludnionym, nie ma rozwiniętego przemysłu i jest ubogim.

Z tych to powodów jest Galicya krajem, gdzie naśladownictwo obcych wzorów nie na wiele się przyda. Przez to, że ciągle tylko drugich naśladujemy, zapuszczamy się w porównania kolei zbudowanych dla warunków przewozu, jakich u nas nie ma, i przychodzimy do wniosku, że koleje żelazne u nas opłacać się nie mogą. A przecież nie ma nic błędniejszego nad twierdzenie podobne. Każda kolej się opłaci, skoro tylko będzie tak zbudowaną i urządzoną, jak tego wymagają warunki ruchu tych okolic, przez które kolej prowadzi, a administracya kolei odpowiada rzeczywistej potrzebie i stosuje się do zwyczajów kraju.

Wynika ztąd, że nie naśladować, ale raczej drugich wyprzedzać nam wypada. „Jeżeli w czem wyprzedzanie innych na coś przydać się może— mówi Szczepanowski, poseł nasz do Rady państwa — to właśnie w gospodarstwie społecznem, bo osiągnie kraj cały zysk pośredni z wyprzedzania innych. Jeżeli zaś tego nie zrobimy teraz, to w krótkim czasie będziemy zmuszeni to zrobić, ale już nie ażeby odnieść pierwszą korzyść, lecz ażeby się od ostatecznej ruiny ratować".

Posłuchajmy, co pisze Fitzgibbon, szef kolei australskich, do ministra spraw kolonialnych w Londynie. Pisze on co następuje:

„Uważałem za akt rozwagi dbać przedewszystkiem o te potrzeby kraju, które na teraz przewidzieć się dają, i wystawiłem koleje, których budowa odpowiada siłom kraju, pozostawiając potomkom budowę kolei zwykłych, gdy takich będzie potrzeba. Sądzę, że lepiej postępować tak, jak to uczyniłem, aniżeli zostawiać przyszłemu pokoleniu ciężar spłacania długów spowodowanych inwestycyą, której późniejsza wartość jest wątpliwą, dzisiejsza niekorzyść zaś pewną. Gdyby kraj czekać miał na wybudowanie kolei zwykłych, czekałby długo, przez co rozkwit jego niechybnie byłby wstrzymanym. Gdyby zaś czekać nie chciano i budowano koleje zwykłe, kraj zmarniećby musiał pod naciskiem wydatków nieproduktywnych, a my nie mielibyśmy pewności, czy ofiary, które ponosimy, przydadzą się na coś tym, którzy po nas przyjdą, zwłaszcza, że możliwość nie jest wykluczoną, że ofiary nasze im nawet szkodzić mogą".

Podobnie ma się rzecz u nas. Koleje zwykłe z braku rozwiniętego przemysłu się nie opłacają, więc byłyby, gdyby takie nawet dalej budować chciano, dla nas tylko ciężarem, pod którym kraj zmarniećby musiał. Nam trzeba przedewszystkiem kolei, któreby się opłacały, a więc kolei odpowiadających siłom kraju i jego wymogom.

Jak wielki zaś zysk ekonomiczny kraj odnosi posiadając koleje, odpowiadajace jego potrzebom, powziąć można z następującego przykładu:

Z miejsca, które jest oddalone od miejsca drugiego o 15 kilometrów, przewożą na szosie 100 tonn towaru dziennie. Roczny ruch wynosi przeto 100 × 365 = 36.500 tonn, a ponieważ towar przebywa przestrzeń 15 kilometrów, więc roczny obrót na tej szosie, wynosi 36.500 × 15 = 547.200 tonn = kilometrów. Za przewóz jednej tonny ciężaru do odległości kilometra płaci się na szosie 6 centów, koszta przewozu wynoszą przeto = 32.832 zł. rocznie — Gdyby zamiast szosy miano kolej, to ta pobierałaby za przewóz ciężaru jednej tonny do odległości kilometra, centa; koszta przewozu koleją wynosiłyby przeto już tylko 5 472 zł.; oszczędzanoby więc rocznie 32.832 — 5.472 = 27.360 złr., co odpowiada kapitałowi 547.200 złr. Majątek narodowy zwiększył się więc przez wybudowanie kolei przeszło o ¼ miliona guldenów.

Lecz nietylko ekonomicznie zyskujemy budując koleje stosowne do potrzeb kraju i zwyczajów jego mieszkańców, ale wzbudzamy takiemi komunikacyami nowe siły. „A to samo natężenie, ta sama siła, wszystko cokolwiek zdziałamy, będzie się mierzyło w takim razie inną miarą".

Obecnie wykazać wypada, ile kosztowała budowa kolei zwykłych i kolei lokalnych, jakoteż o ile kraj koleje swe budować musi taniej, chcąc sprawić, aby one nie były mu ciężarem.

Co się tyczy kosztów budowy kolei zwykłych, mamy do dyspozycyi statystykę, która nas poucza, że kapitał zakładowy takich kolei, wynosił w Austryi na kilometr ich długości, 180.000 złotych, podczas gdy kilometr kolei lokalnych kosztował w Austryi 36.000 zł., wynosił więc jedną piątą kapitału, jaki pochłaniały koleje zwykłe.

Czy wolno ztąd wnioskować, że koleje lokalne, jakie zamyślamy budować, będą o tyle tańsze od kolei zwykłych? Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, zestawić wypada koszta budowy zwykłych kolei u nas i porównać je z kosztami kolei lokalnych, które dzisiaj posiadamy.

Czyniąc to, dochodzimy do następującego zestawienia:

Nazwa kolei zwykłej	1 klm. koszt. zł.
Kolej Łupkowska	190 231
Karola-Ludwika (sieć nowa)	146.411
Czerniowce-Suczawa	143 344
Karola-Ludwika (sieć stara)	136.922
Arcyksięcia Albrechta	115.295
Tarnów-Leluchów	103.685
Lwów-Czerniowce	101.348
Stryj-Beskid	83.443
Kolej Transwersalna	65.253
Dniestrzańska	32.379
Przeciętnie	112.000

z którego powziąć można, że kilometr kolei zwykłych, kraju naszego, kosztował przeciętnie 112.000 zł.

Co się zaś tyczy kolei lokalnych w naszym kraju i na Bukowinie, ma się rzecz jak następuje:

Nazwa kolei lokalnej	1 klm. koszt. zł.
Hatna-Kimpolung	48.975
Hadikfalva-Radowce	41.787
Lwów-Bełzec	41.206
Jarosław Sokal	35.311
Czerniowce-Nowosielica	33.321
Koleje Kołomyjskie	29.272
Hliboka-Berhomet (z gałęzią)	22.993
Przeciętnie	36.122

Widzimy więc, że kilometr kolei lokalnych wyszedł przeciętnie na 36.000 zł., — zkąd wniosek, że nasze koleje lokalne nie kosztują ⅕ lecz ⅓ kolei zwykłych kraju naszego. Nasze koleje lokalne są więc względnie do zwykłych naszych kolei, droższe, aniżeli koleje lokalne państwa austryackiego, do zwykłych kolei tegoż państwa, co się znów tłómaczy tem, że koszta przedwstępne naszych kolei lokalnych są wyższe od podobnych kosztów lokalnych kolei w innych prowincyach państwa austryackiego.

Jeżeli rozumiemy pod kosztami przedwstępnemi wydatki zapisane w statystyce urzędniczej pod napisami: Vorarbeiten, Betriebsvorauslagen, Ausserordentlich Auslagen i nareszcie Sonstige Auslagen, które to napisy nie dają się dobrze przetłómaczyć, i wykluczymy ze zestawienia koleje: Ebersdorf-Würbenthal, Unter-Drauburg-Wolfsberg, Kriegsdorf-Römerstadt, Mürzzuschlag-Nenberg, Bisenz-Vlarapass i Smolenów-Smeczna, które są urządzone i wyposażone odpowiednio do ruchu światowego, gdyż ruch taki utrzymują na swych torach, następujące zestawienie:

Na kilometr kolei wynoszą koszta przedwstępne:

	zł
Valkany-Parjamos	314
Odgałęzienie Freudenau	370
Preloutz-Podol	454
Porican-Sadska	464
Chotzen-Leitomiśl	514
Jensovic-Lusec	528
Gran-Ipolisag	584
Felegyhaza-Csongrad	613
Vojtek-Bogsan	629
Czaca-Leva	651
Zlonic-Hosposin	653
Minkowce Smolenów	[illegible]
Zasmuk-Becsvar	[illegible]
Kralup-Welwarn	[illegible]
Schwarzbach-Littau	[illegible]
Lobosic Brzeg-Elby	768
Okrisko-Studenec	831
Berno-Tisznowice	1.199
Bruck-Hainburg	1.253
Lokalna Neutitschein	1.315
Rudelsdorf Landskron	1.536
Czerniowce-Nowosielica	1.846
Hadikfalva-Radowce	2.200
Tot-Megyer Belics	2 510
Hliboka-Berhomet i odgałęzienie	2 620
Jarosław-Sokal	2.818
Hatna-Kimpolung	3 617

Jeżeli budową kolei gospodarczych zajmie się kraj, to przypuścić należy, że koleje takie nie będą już przedmiotem spekulacyi. W takim razie przypuścić można, że koszta nabycia gruntu zredukują się do sum bardzo miernych, bo wszakżeż koleje takie ustawiać będziemy ile możności jak najwięcej na szosach, i tylko w wyjątkowych razach zbudujemy je na osobnym gruncie. Kolej gospodarcza otrzyma więc grunta darmo, lub za bardzo umiarkowaną cenę Także przypuszczać należy, że skoro kraj buduje koleje, sumy które koleje lokalne wydawały pod tytułem kosztów przedwstępnych, odpadną zupełnie, lub zejdą do sum bardzo nieznacznych.

Jeżeli wykluczymy owe wydatki przedwstępne, natenczas wyniosą koszta budowy kilometra kolei, nie licząc kosztów sprawienia taboru przewozowego, jak to wykazuje statystyka, okrągło 30.000 zł. na kilometer kolei lokalnych. Tabor przewozowy wynosi około 15% sum wydanych na budowę, a więc okrągło 4.500 zł. na kilometer kolei.

Takim jest wynik dla kolei lokalnych państwa austryackiego. W jakim zaś stosunku galicyjskie koleje lokalne stać bedą do powyższego wyniku, powziąć można wyobrażenie przyglądając się następującej tabelce:

Kolej lokalna	1 km. kolei kosztuje w całości zł.	Zakupno gruntu, wydatki nadzwyczajne i przedwstępne zł.	Sama budowa i urządzenie, bez taboru przewozowego zł.
Hliboka-Berhomet	22 993	4.379	18 614
Koleje Kołomyjskie	29.242	4.574	24.698
Czerniowce-Nowosielica	33.321	4.285	29.036
Jarosław-Sokal	35 311	7 335	27.976
Hadikfalva-Radowce	41.787	10.088	31.699
Hatna-Kimpolung	48.975	6.748	42.227
Przeciętnie	35.276	6.235	29 041

Widzimy bowiem z niej, że kilometr kolei gospodarczych, budowanych pod wspomnianemi okolicznościami u nas w Galicyi, nie powinien by kosztować więcej niż 29.000 zł. bez taboru przewozowego. Jeżeli przyjmiemy, że koszta taboru przewozowego stanowią 15% kapitału zakładowego, a więc wynoszą 4.356 zł. na kilometr wyposażonej kolei, to wyjdzie kilometr kolei na 29.041 + 4.356 = 33.397 lub okrągło na 33.000 zł. bez wykupna gruntu.

Korespondencye.

Wiedeń d. 6. marca.

(Sprawy lokalne: nędza i niezaradność magistratu — przypływ robotników — stagnacya ruchu budowniczego.)

Stara opieszałość wiedeńskiego magistratu święci teraz tryumfy, jakich i nad modrym Dunajem nie każdemu radcy dożyć przeznaczono. Podczas gdy na ulicach Hernals, Ottakring i innych przedmieść, dziesiątki tysięcy wynędzniałych robotników żebrze u komitetów o chleb,

kiedy pisma mają co dzień smutną sposobność wznoszenia hymnów na cześć złotych serc filantroonów, radcy miejscy dobrodusznie radzą nad każdą najdrobniejszą pozycyą wydatków na budowy miejskie. Ilekroć chodzi o subwencyę państwową, patryotyzm lokalny granic nie zna. Słyszymy wtedy, ile to miasto cierpi za sprawę obojętności młodoczechów i Słoweńców, konserwatystów i Polaków dla interesów stolicy. Jeśli państwu nałożyć mamy wydatek kilku milionów, to kwestya ta nie dość jest ważna w oczach wiedeńczyków, aby się jakiś poseł polski miał dopiero nad nią zastanawiać. Co innego znowu, jeśli miasto Wiedeń samo ma się narazić na wydatek i to niekoniecznie milionowy. Wiedeń jest wielkim konglomeratem pałaców, teatrów, muzeów a i koszarów nędzy, z ludnością o charakterze wybitnie małomiejskim. Żadnej inicyatywy, żadnej przedsiębiorczości i żadnego zrozumienia wielkich potrzeb chwili tu nie znajdziesz. Stare to i znane rzeczy, ale wczorajsze posiedzenie rady gminnej i w Wiedniu zadziwiło. Chodziło o kilka budowli gminnych, jak szkoły żeńskiej, łaźni ludowej itd. Razem na wszystkie te budowy magistrat żądał na rok bieżący zezwolenia na wydatek około 300.000 zł. Ale opozycya otwarcie przyznała się przez swoich zastępców Jedliczkę i Luegera, że chodzi jej o odwleczenie wszelkich robót publicznych. Co za znaczenie ma taka polityka, tego ja moim niestołecznym mózgiem zrozumieć nie mogę. Lueger opozycyę swoją motywował frazesem, że oni jego stronnicy tak zwaną nędzą w Wiedniu nie dadzą się uwieść (!) i że ze spokojem chcą nad projektami radzić. Ale i większość, gdy przewodniczący z powodów formalnych nie dopuścił głosowania nad dodatkowym wnioskiem, urządziła małą batalię przeciw wiceburmistrzowi Richkemu, która skończyła się przed czasem zamknięciem posiedzenia a w kołach radców rozdzielonych w zdaniu swem także zrodziła rozdrażnienie, że omal nie przyszło do bójki. A Lueger kończy epilogiem: „Zbudujcie sobie dom obłąkanych!“ Oto stopień interesu, jaki okazują głowy miasta Wiednia dla głodnych robotników. Obraz wart dla nas dlatego tylko zastanowienia, bo w razie gdyby tutejsze pisma zechciały kiedykolwiek prosić posłów naszego kraju o trochę patryotyzmu wiedeńskiego, to odesłać je możemy do lepszego i odpowiedniejszego odbiorcy takich kazań pod adresem magistratu stołecznego.

Nędza w Wiedniu nie jest niczem nowem, zjawia się ona zawsze przed wiosną, kiedy zasoby zaoszczędzone wyczerpały się w skutek większych wydatków i bezrobocia zimowego. Ale zazwyczaj w porze wiosennej ruch budowy czy wzrastał. Tego roku, jak już dawniej donosiłem, ruch ten mniejszy jest z powodu odpływu ludności z nowych dzielnic. Odpływ ten jest skutkiem drożyzny dziś w tych dzielnicach życia, po zaprowadzeniu w nich podatku konsumcyjnego, a wyludnienie dotychczasowych przedmieść tamować musi ruch budowniczy. Nadto jak dr. Klotzberg i towarzysze wczoraj w radzie gminnej w motywach do swego wniosku o wstrzymanie przypływu robotników do Wiednia wywodzili, niesumienni spekulanci sprowadzają robotników do Wiednia, aby wymusić zniżkę płacy. Potem z czasem bezrobocia tłumy niezajętych ludzi umierają z głodu. Między ludnością roboczą wiedeńską jest 70 prct. Czechów i Morawian. Postanowiono tedy wnioski Klotzberga oddać Radzie miejskiej do rozpatrzenia, aby uprosić rządy krajów koronnych o wstrzymanie robotników ogłoszeniami o nędzy wiedeńskiej od wędrówki do stolicy. Z wiosną przypływ ten zawsze bywa silny. Cóż jednak pocznę nagromadzeni już ziemią tysięcy robotnicy?

Cesarz przyrzekł przyspieszyć i rozszerzyć budowę nowego Hofburga i przy Ringweg nakazał budowę nowej kaplicy z grobami rodzinnemi. Ale taka pomoc choć wiele waży w chwili ogólnego zastoju, jeszcze niestety nie wystarcza.

Już w roku 1890 ruch budowniczy był o wiele mniejszy niż w r. 1889. W roku 1891 widzimy progresyę smutną tego zastoju. O 128 mniej było w tym ostatnim roku nowych budowli i przebudowań! Wiedeńczycy domagają się uwolnienia budynków na lat 20 od podatków państwowych, i spodziewają się po tej nowej koncesyi wielkich rezultatów! Zbyteczna chyba wywodzić, że takie ofiary państwa mogą tylko pobudzić spekulacyę do przedsiębiorstw zbytecznych, co wcale nie leży ani w interesie państwa, ani miasta. Uwolnienia od podatku mają wtedy tylko znaczenie i uprawnienie, jeśli z góry wie się, o jakie budowy chodzi i jeśli z góry da się obliczyć korzyść ekonomiczną dla jakiegoś miasta z nowych budowli. Uwalniać atoli od podatku budowy, aby spekulantów zbogacać i dać im sposobność do zatrudniania niby — a raczej wyzyskania robotników — to trochę zbyteczne na razie. *hm.*

KRONIKA.

Lwów dnia 8. Marca 1892 r.

Zapiski osobiste. Ks. Windischgraetz, komenderujący korpusu lwowskiego, wyjechał do Czerniowiec na inspekcyę tamtejszego garnizonu.

Wyjeżdżają dziś ze Lwowa książę marszałek Sanguszko, namiestnik hr. Badeni, prezydent kolei państwowej dr. Biliński i liczne grono posłów do Krakowa na pogrzeb śp. Pawła Popiela. O godzinie 9 m. 29 wieczorem odejdzie ze Lwowa osobny pociąg do Krakowa. Prezydent kolei państwowych zabawi prawdopodobnie trzy dni w Krakowie, poczem powraca do Wiednia.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Zygmunta Pröckla z Wadowic do Krakowa.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowych nauczycieli: Jana Mayera, Teodorego Laureckiego i Józefa Wolka w Żółkwi, stałymi nauczycielami czteroklasowej szkoły etatowej w Żółkwi.

Wydział krajowy uchwalił na dzisiejszem posiedzeniu uprosić ks. marszałka Sanguszkę, aby reprezentował Wydział krajowy na pogrzebie ś. p. Pawła Popiela. Na życzenie rodziny zmarłego, nie złoży Wydział krajowy żadnego wieńca, natomiast uchwalił przesłać na ręce Jana Popiela w Krakowie pismo kondolencyjne.

Ze sfer adwokackich. Dr. Bazyli Didoszak otworzył kancelaryę adwokacką w Buczaczu.

Ślub. W Łowcach koło Jarosławia odbył się ślub p. Bronisławy Kotkowskiej, właścicielki dóbr Dobkowice, z p. Mikołajem Zacharyasiewiczem, porucznikiem 41 pułku piechoty.

Zaszczytne odznaczenie spotkało cenionego uniwersytetu lwowskiego dr. Kalinę. Oto Bułgaryi nadał mu wielki medal *pro litteris et artibus*, w uznaniu znakomitych studyów naszego uczonego nad językiem bułgarskim.

Obiad. Onegdaj o godzinie 7 wieczor, odbył się obiad u namiestnikowstwa na 24 nakryć, w którym oprócz gospodarstwa, wzięli udział: ks arcybiskupi Morawski i Sembratowicz, dr. Julian Dunajewski, p. Filip Zaleski, książę marszałek kraju Eustachy Sanguszko, hr. Jan Tarnowski, hr. Ludwik Wodzicki, dr. Franciszek Smolka, Apolinary Jaworski, Jakób Simonowicz, dalej Jan Lidl, p. Antoni Jaxa-Chamiec, dr. Witold Korytowski, dr. Michał Bobrzyński, Zygmut Dembowski, hr. Włodzimierz Łoś, dr. Aleksander Tchorznicki, Franciszek Zdański, Edmund Mochnacki, Władysław Krzaczkowski, Jan Seferowicz i Gustaw Mauthner.

Bankiet urządzony wczoraj przez Radę nadzorczą Banku rolniczego na cześć prezydenta kolei państwowych i byłego członka Rady nadzorczej Banku rolniczego dr. Leona Bilińskiego, zgromadził o godz. 6 wieczór około 40 osób w sali kasyna narodowego. Prócz p. prezydenta Bilińskiego, dyrektora Kłosowskiego i starszego inspektora Weltza wzięli w obiedzie udział pp. Bol. Augustynowicz, Apolinary Jaworski, Polanowski, Abrahamowicz Dawid, Wł. Bogdański, Wł. Tustanowski, St. Gniewosz, Fr. Rozwadowski, St. Agopsowicz, Zyg. Romaszkan, Dembowski, Kellermann, Wereszczyński, Czaikowski, dr. St. Bieliński, Krechowiecki Adam, dr. Roiński, dr. Rieger, br. Brunicki Adolf, Wł. Struszkiewicz, Porceri, Sew. Henzel, hr. Emil Potocki, Henryk Potworowski, Garapich, Trzecieski A., Łekczyński, dr. Dąbrowski, Seweryn Augustynowicz, Gizowski, dr. Vogel. Gdy kieliszki napełniono szampanem, prezes Rady nadzorczej Banku rolniczego p. B. Augustynowicz wzniósł toast na cześć dr. Bilińskiego, zaznaczając, że niewątpliwie wywiąże się nowy prezydent kolei państwowych ze swego trudnego zadania na pożytek państwa a przytem zwróci uwagę na potrzeby naszego kraju. Dr. Leon Biliński wznosząc w odpowiedzi, toast na rozwój i powodzenie Banku rolniczego, podniósł, że ta pierwsza inspekcyjna podróż jego po kraju rodzinnym jest dlań nader miłą — a Bank rolniczy uważa za nader ważną instytucyę, bo mającą na celu nawiązanie stosunków między rolnikami a bankami europejskimi. Prezydent zaznaczył dalej, że jest dumnym z objawów, jakie go spotykają, ale zarazem i zatrwożony; prosił o zachowanie dlań i nadal względów i wyraził nadzieję, że i za 10 lat może zechcą go wszyscy zaszczycać zaufaniem. Przemówienie swoje zakończył mowca bardzo ładnym poglądem na zadanie Banku rolniczego. Po toaście na cześć prezydenta Banku rolniczego p. Augustynowicza i po wzniesieniu przez p. dr. Wereszczyńskiego zdrowia p. Dembowskiego i następnie pięknem przemówieniu tegoż, tradycyjny toast „kochajmy się“ przypadł w udziale p. D. Abrahamowiczowi, który w nader zgrabnem przemówieniu zaznaczył, że kochać to i ufać — a to zaufanie i tę miłość w całej pełni posiada u swych rodaków prezydent Biliński. Po obiedzie odbyła się ożywiona pogadanka, która przeciągnęła się do godziny w $^1/_2$11.

— Śniadanie pożegnalne dla dr. Leona Bilińskiego, urządziło dziś o godzinie 12. w południe grono profesorów i docentów tutejszej wszechnicy w sali Frohsinu. W śniadaniu tym wzięli udział prócz żegnanego, wszyscy prawie profesorowie i docenci uniwersytetu. Liczne toasty ożywiły serdeczną atmosferę uczty.

Z podróży inspekcyjnej dr. Bilińskiego. prezydenta kolei państwowych. P. prezydent przybył do Czerniowiec dnia 5. b. m. przed godz. 1 w południe. U granicy kraju w Załuczu powitali go pp. Oesterreicher, Heinrich i Brüll, w Czerniowcach zaś przybyli na dworzec: prezydent kraju hr. Pace, prezydent miasta Kochanowski, reprezentanci Izby handlowej i giełdy zbożowej, poseł Popper, oraz wszyscy urzędnicy kolejowi w galowych uniformach. Dr. Biliński natychmiast odbył inspekcyę biur urzędu ruchu i dworca, poczem udał się do hotelu „pod Czarnym Orłem“. gdzie zamieszkał. Po południu udzielał audyencyi, a następnego dnia [illegible]zawy.

Z salonu sztuki. Wkrótce nadejdzie na naszą wystawę olbrzymich rozmiarów obraz hiszpańskiego malarza Józefa Garnelo „Przerwany pojedynek“. Niedawno temu obraz ten, w reprodukcyi fotograficznej, wystawiony w oknie jednego z lwowskich handlów dzieł sztuki, wzbudzał powszechne zainteresowanie i zatrzymywał przed sobą wielu z przechodzących. Na wystawie madryckiej „Przerwany pojedynek“ nagrodzony został złotym medalem, a twórca jego wysłany na koszt państwa, celem dalszych studyów do Rzymu, gdzie obecnie jeszcze bawi.

Tow. przyjaciół sztuk pięknych postanowiło jako premie za r. 1892 rozdać członkom swoim, a mianowicie zamieszkałym w Austryi i cesarstwie niemieckiem, akwafortę z obrazu mistrza Matejki „Ogłoszenie konstytucyi“, zaś zamieszkałym w Królestwie chromolitografię z akwareli Fatata „Polowanie z nagonką“. Jeżeli więc wykonaniu powyższej uchwały nic nie stanie na przeszkodzie, członkowie towarzystwa otrzymają premie wysokiej wartości.

Towarzystwo politechniczne we Lwowie rozesłało sprawozdanie z czynności za rok ubiegły od 27 marca 1891 do 9 marca 1892, z którego podajemy ważniejsze daty. Towarzystwo liczy 1 członka honorowego, 613 członków zwyczajnych i 16 reprezentantów. Nowych członków w roku ostatnim przybyło 23. W skutek inicyatywy lwowskiego towarzystwa politechnicznego, odbył się w październiku zeszłego roku zjazd austryackich inżynierów i architektów w Wiedniu, na którym główne prace przypadłe w udziale lwowskim delegatom. Nadto w ubiegłym roku brało towarzystwo udział w obchodzie stuletniej rocznicy konstytucyi 3 maja, w uroczystości wmurowania tablicy pamiątkowej na grobowcu ś. p. Karola Radwan Paszkiewicza, w wycieczce na wystawę do Pragi. W wielu wypadkach na prośbę władz lub poszczególnych osób wydawało towarzystwo opinię w kwestyach technicznych. Biblioteka Towarzystwa liczy 813 tomów; nadto Towarzystwo redaguje i wydaje bez przerwy *Czasopismo Techniczne*. Zgromadzeń tygodniowych odbyło się w ciągu roku 16, na których omawiano najważniejsze sprawy techniczne. Wystawa budowlana, która odbędzie się w tym roku we Lwowie, urządzoną zostanie z inicyatywy Towarzystwa politechnicznego. Ze sprawozdania widać, że staraniem zarządu Towarzystwa było spełnić powierzone sobie zadanie i zbliżyć się do celu wytkniętego statutem. Przyszłe walne zgromadzenie odbędzie się w środę 9 b. m.

Nowe czytelnie ludowe. Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach: w Czyżykowie (w powiecie lwowskim) pod zarządem pani Wandy Jakubowiczówny, dziełek 117; w Horodnicy (w powiecie husiatyńskim) pod zarządem p. Aleksandra Roskosza, nauczyciela, książek 113; w Muninie (w powiecie jarosławskim) pod zarządem p. Jadwigi Radwanówny, nauczycielki, książek 108; w Balicach (w powiecie mościskim) pod zarządem p. Jana Karwańskiego, nauczyciela, książek 105; w Markowej (w powiecie łańcuckim) pod zarządem p. Franciszka Rewera, przewodniczącego Kółka rolniczego, książek 116; w Tuczępach (w powiecie jarosławskim) pod zarządem p. Albina Skoczyńskiego, nauczyciela dziełek 118. W dawniej założonych czytelniach powiększono biblioteczki w Stojańcach i Rodatyczach, jako też wypożyczalni książek 30 pułku piechoty we Lwowie.

W Żołczowie w pow. rohatyńskim zmarł w 65 roku życia proboszcz ruski ks. Modest Zarzycki, mąż światły i prawy, bojownik wiary św. przeciw kierowanym przez Naumowicza waryackim inowacyom szyzmatyckim w kościele unickim. Sprawował też przez pewien czas urząd powiatowego inspektora szkolnego. Cześć jego pamięci!

Z Rzeszowa. W skład zarządu miasta Rzeszowa, mianowani przez Wydział kraj. weszli pp. Jan Pogonowski jako zastępca kierownika zarządu, dr. Włodz. Piliński i Marek Eckstein jako asesorowie; — jako członkowie zarządu pp. Leon Schott, Wojciech Kalinowski, dr. Stan. Jabłoński, Szym. Tobiasz Münz i Izak Holzer.

W Kołomyi odbędzie się dnia 13. bm nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia Pracy kobiet. Na porządku dziennym wybory.

Z kroniki krakowskiej. W budynkach arsenalskich w Krakowie urządzoną zostanie z wiosną tego roku wielka odlewarnia metali, a nadto zaprowadzoną będzie osobna halla maszyn dla poruszania motorem pary licznych tokarni i t. p. warsztatów. Liczba robotników, która może znaleźć umieszczenie w warsztatach arsenalskich za rogatką rakowicką, wynosić może 2.000 osób, a w razie konieczności nawet 3.000.

Onegdaj przeprowadzono we wszystkich krakowskich antykwarniach żydowskich rewizye i pięciu antykwaryuszom sprzedającym zakazane książki i fotografie zamknięto sklepy.

Spór o Morskie Oko. *Pester Lloyd* donosi, że węgierski sąd najwyższy zniósł orzeczenia sądu powiatowego w Szepesófalva i sądu apelacyjnego w Koszycach, mocą których rozstrzygnięto spór cywilny na korzyść ks. Hohenlohego. Sąd najwyższy znosząc to orzeczenie, postanowił wstrzymać całe postępowanie aż do chwili, w której władze państwowe rozstrzygną, czy sporne terytoryum należy do Galicyi, czy do Węgier.

Z kroniki warszawskiej. Trupa teatralna Kościeleckiego, bawiąca przez sezon zimowy w Petersburgu, powróciła przed kilku dniami do Warszawy.

We wsi Suchodzin pod Warszawą, robotnicy pracujący na brzegu Wisły odkryli starą piwnicę, a w niej skarb, złożony ze starożytnych monet, które za bezcen sprzedali żydom.

Jubileusz. W teatrze łódzkim obchodzono 3. bm. jubileusz 25-letniej pracy scenicznej Józefa Texla. Podczas przedstawienia dyrektor teatru p. Janowski w otoczeniu personalu złożył jubilatowi w krótkich lecz gorących słowach życzenia, publiczność zaś wśród przeciągłych oklasków ofiarowała Texlowi kilka cennych upominków. Największą z zasług Texla jest, iż za jego staraniem wybudowano w Królestwie pięć gmachów teatralnych, a to w Suwałkach, Lublinie, Radomiu, Kielcach i Łodzi.

Reporter w roli poszukiwacza, i to reporter warszawski, wystąpić ma za oceanem, celem wykrycia miejsca pobytu znanych zbrodniarzy: Pawlaka i Wyrostkiewicza. W tym celu, jak donosi jedno z pism warszawskich, miał otrzymać 1.000 rs. od warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru na koszta poszukiwań.

P. Narkiewicz-Jodko, rodak nasz, bawi w Petersburgu, gdzie miał odczyt o swych wynalazkach w Towarzystwie gospodarzy wiejskich. Pisma rosyjskie bardzo pochlebnie wyrażają się o jego doświadczeniach i wnioskach, i n. p. *Nowosti* piszą, że referat p. Narkiewicza-Jodki przyjęty był w Petersburgu z niemniejszem uznaniem, jak zagranicą. Miejscowe Tow. fizyko-chemiczne obrało p. Narkiewicza-Jodkę na swego stałego członka.

W Wilnie Rada miejska przystępuje do budowy nowego teatru miejskiego kosztem rs. 263.000. Teatr ma mieścić od 900—1000 widzów. Plan będzie opracowany sposobem konkursowym, na co przeznacz ne 3.000 rs.

Emigracya żydów. Według dzienników petersburskich wyemigrowało w roku ubiegłym z Rosyi do Ameryki i Palestyny przeszło 12.000 żydów. Największy procent emigrantów pochodził z miasteczek i osad gubernii kijowskiej.

Po moskiewsku. W Święcianach na Litwie, jest stary drewniany kościółek katolicki. Już przed dziesięciu laty okazał on się za małym dla parafian. Zaniesiono przeto prośbę o zezwolenie na budowę nowego kościoła. Po tylu latach przyszła wreszcie odpowiedź zezwalająca, ale — na fundamentach starego kościoła, a więc w miejsce zamałego, znowu zamały.

Z Poznania. Przed kilku dniami przyjmował ks. arcybiskup Stablewski na audyencyi deputacyę pań polskich z sędziwą hr. Tyszkiewiczową na czele. Po gorącem przemówieniu wręczyła deputacya w imieniu pań polskich ks arcybiskupowi szczerozłotą tacę, takiż dzban i wspaniały ornat, prawdziwe arcydzieło sztuki kościelnej. Ks. arcybiskup głęboko wzruszony, serdecznemi słowy dziękował zebranym paniom.

Rozruchy w Gdańsku. Dla uśmierzenia rozruchów wśród ludności robotniczej w Gdańsku pozbawionej zarobku, wyprawiono w dniu 6. bm. 220 robotników parowcem do robót miejskich. W przystani zjawiło się 800 robotników, którzy następnie zaczęli plądrować sklepy piekarskie i rzeźnicze jatki. Z trudem przywrócono porządek.

Z kroniki wiedeńskiej. Br. Hirsch ofiarował dla biednych robotników wiedeńskich 25 000 złr. Do tej pory zebrano na ten cel przeszło 150.000 złr.

„**Ognisko**“, polskie akad. stowarzyszenie we Wiedniu, otrzymało od hr Romana Potockiego, prezesa byłego komitetu balu polskiego we Wiedniu jednorazowy datek w kwocie 300 złr., za który to dar wspaniałomyślny, składa ofiarodawcy najgłębsze podziękowanie całe stowarzyszenie.“

Na wystawę teatralno-muzyczną w Wiedniu do oddziału polskiego nadeszły w dalszym ciągu następujące zgłoszenia: Akademia umiejętności w Krakowie manuskrypta polskich kompozytorów z XVI. wieku, dr. Józef Surzyński wydanie swoich „Monumentów“ polskiej muzyki, p. Bentkowski z Stanisławowa cenne zbiory przedhistorycznych pomników słowiańskich pieśni ludowych; wreszcie pp. Bałucki, Kremer i br. Kanopka przyrzekli nadesłać swe zbiory dotyczące sztuki teatralnej.

Austryacki wicekonsulat w Botuszanach zostanie z dniem 31 b. m. jak *Polit. Corresp.* donosi, zniesiony jako zbyteczny, a agendy zniesionego urzędu obejmie konsulat w Jassach.

W Pradze tegoroczna wystawa dzieł sztuki trwać będzie od 1. maja do ostatniego czerwca. Zarząd wystawy przypomina pp. artystom, że termin nadsyłania na takową dzieł upływa z dniem 10. kwietnia.

Z Budapesztu telegrafują: Właściciel kantoru giełdowego Dawid Lustig Levai, zniknął ztąd bez śladu, po sprzeniewierzeniu znacznych depozytów komitatowych.

O szpiegostwo. Przed sądem wojennym w Sofii toczyć się będzie w tych dniach proces o szpiegostwo przeciw byłemu oficerowi armii austryackiej Luboemsky'emu, który już w Austryi był skazany za podobną zbrodnię, dokonaną w interesie Rosyi. Fakt sam jest następujący: Luboemsky, który się przedstawiał za korespondenta dziennikarskiego, nawiązał znajomość z rozmaitymi urzędnikami ministerstwa wojny i zaproponował im, aby za znacznem wynagrodzeniem pieniężnem dostarczali serbskiemu *attaché* wojskowemu w Zofii, majorowi Neszicowi, poufnych informacyj o armii bułgarskiej. Jeden z urzędników zawarł z Luboemskym formalny kontrakt, spisany w trzech egzemplarzach i wręczył ten kontrakt następnie policyi, która natychmiast Luboemsky'ego aresztowała. Luboemsky przed sędzią śledczym zaprzeczył zamiaru szpiegostwa i oświadczył, iż informacyj potrzebował tylko dla użytku dziennikarskiego. Dowody jednak znajdujące się w ręku prokuratoryi, świadczą niezbicie o szpiegowskich zamiarach Luboemsky'ego.

Z Watykanu. Mówią, że papież tego roku w dzień Wielkanocny odprawi uroczyste nabożeństwo po raz pierwszy w kościele św. Piotra, jak to Pius IX. do 1870 r. czynił. Wrota i drzwi bazyliki jednak byłyby pozamykane i wpuszczanoby tylko bocznem wejściem osoby zaopatrzone w bilety marszałka nadwornego.

Królowa Natalia rozwiązała cały swój dwór w Belgradzie. W piśmie wystosowanem do rejencyi, zauważa, że nie prędzej wstąpi na ziemię serbską, dopóki jej nie przywołają. A tego też oczekuje od swego dziecka.

Żółta febra, jak donoszą z Londynu, sroży się w straszny sposób w Brazylii, szczególniej w Santos. Według depeszy konsulatu angielskiego do Salisbury'ego, zmarło w ciągu ostatnich czterech miesięcy ośmnastu kapitanów okrętowych na żółtą febrę. Śmiertelność wśród załóg okrętowych liczy się na setki. W samem Rio Janeiro epidemia nie przybrała tak zatrważających rozmiarów.

A propos perfum otrzymaliśmy zapytanie: które z nich najmodniejsze? Odpowiedź trudna. Dzisiaj bowiem panie, idące na czele mody, mieszają najdelikatniejsze esencye kwiatów, których zapach razem złączony jest poprostu *indéfinissables*. Każda więc z pań ma swoje perfumy, a żadna nie chce zdradzić tajemnicy. Pewnem jest tylko, że w nowomodne perfumy wchodzą zawsze esencye z orchidey, *Foin Fané* i fjołków.

Zbruku. Maryę Keller i Paulinę Czernichowską aresztowała wczoraj policya za kradzież złotego zegarka, popełnioną na szkodę czeladnika ślusarskiego Jana K.

Przez dymnik dostał się na strych domu przy ulicy Szeptyckiego l. 12, nieznany złodziej i zabrał 42 sztuk bielizny i pierzynę. Szkoda wynosi około 60 zł.

Zbiegły więzień Edward Valadier, który poszlakowany jest o kilkanaście zbrodniczych kradzieży, popełnionych tu w ubiegłym roku w towarzystwie Leopolda Fröhlicha i innych, a który po przytrzymaniu go w Czerniowcach, wyłamał się z tamtejszych aresztów miejskich, wyśledzony i przyaresztowany został we Lwowie przez ajenta polic. Günsberga. Z dotychczasowych dochodzeń policyjnych okazuje się, że Valadier już po powrocie z Czerniowiec ponownie dopuścił się tu kilka znaczniejszych kradzieży. Na razie osadzono go w aresztach policyjnych, zkąd niebawem odstawiony będzie do więzienia tutejszego sądu krajowego.

Niebezpiecznego ptaszka, aresztowała policya lwowska na żądanie konsulatu austryackiego w Warszawie. Ma to być król... szulerów, od dłuższego czasu z genialną zręcznością wymykający się z rąk sprawiedliwości.

Uwięzienie. Na rekwizycyę wiedeńskiego sądu karnego uwięziono we Lwowie kupca Lejbę Grudera, wmięszanego w sprawę defraudacyj celnych na Bukowinie.

W kasynie miejskiem zamiast zapowiedzianego na sobotę koncertu, odbędzie się w piątek dnia 11 bm. wieczorek muzykalny, urządzony w myśl fundacyi śp. dra Malinowskiego przez galic. towarzystwo muzyczne, pod artystycznem kierownictwem dyrektora p. Rudolfa Schwarza z współudziałem p. Wł. Wszelaczyńskiego. Lista otwarta.

Koło literacko-artystyczne. Walne zgromadzenie członków Koła odbędzie się w piątek dnia 11. bm. o godz. 7. wieczorem. Na porządku dziennym wybory prezesa, wiceprezesa, sekretarza i 12 członków wydziału oraz wnioski w sprawie urządzeń wewnętrznych i w sprawie zmiany statutu.

Ostrzeżenie. Dyrekcya Towarzystwa „Miłosierdzia“ zawiadamia, że dotychczasowy kursor Antoni Wężowicz został oddalonym ze służby i nie ma więcej prawa ani zbierać wkładek, ani puszek groszowych odbierać. Obowiązki te pełnią obecnie zakonnice Siostry Józefatki z „Domu Pracy“.

Dobrze jest jeśli zabiegliwy gospodarz poleci zawczasu uprzątnąć śnieg z dachu, nie dobrze jednak kiedy to czyni się w porze najmniej ku temu odpowiedniej. Tak rozumowali i słusznie zagrożeni każdej chwili lawiną śniegową przechodzący dziś o godzinie 9 rano około hotelu Stadtmüllera. Cośby na to zaradzić należało?

Ze stowarzyszeń. Czwarte walne zgromadzenie delegatów powiatowej kasy chorych we Lwowie (zamiejskiej) odbyło się wczoraj w sali kasyna miejskiego pod przewodnictwem prezesa p. Juliana Wanga i w obecności komisarza rządowego p. Jełowieckiego. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie zarządu z czynności i rachunków za rok 1891.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się w środę d. 9. marca wieczorem w lokalu Towarzystwa.

W dniu 12. bm. odbędzie się w auli politechnicznej ku uczczeniu 419 letniej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika wieczorek muzykalno-wokalny pod artystycznem kierownictwem p. W. Wszelaczyńskiego.

Zebranie członków Towarzystwa prawniczego odbędzie się we wtorek 15. bm. w salach kasyna miejskiego. Zapisywać się można u pp. radcy Misińskiego i dr. Balki.

Niewypłacalność. Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Hermana Gottlieba, handlarza w Białe.

Zmarli. Longin Gudowski, b. prezes teatrów warszawskich i b. dyrektor Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, zmarł dnia 5 b. m. w Warszawie przeżywszy lat 76.

Teodor Lis Rudnicki właściciel dóbr ziemskich zmarł w 74 roku swego życia, w dobrach swoich Strzałki koło Bóbrki. Śmierć jego okrywa żałobą prócz czcigodnego domu państwa Rudnickich, także spokrewnione domy pp. Małachowskich, Dzieduszyckich, Wolańskich, Mrozowickich i w i.

Stan powietrza. Wczoraj popołudniu i dziś rano padał śnieg nieznaczny.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza było dziś o 12 godzinie w południe 757 mm.

Prognoza na dobę dnia 9. marca r. b. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny (3), średnia temperatura doby podniesie się do — 2 C. niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 85%. Opad śnieg nieznaczny.

Jutro. dnia 9. marca św. Such. C. i M. — św. Porfyria.

Z dnia.

Rozmaite rozmaitości.

We Lwowie zbiegowisko luda tak mocne jakby czasu Konfederacyjej jakiej!

„Zjachano się“ ze stron mnogich, od nizin i gór, na Sejm, na Kredytowe, na Gospodarskie, na obrady i gdy też wszelakie.

Comme de raison, szwajcarzy hotelowi stali się jeszcze niegrzeczniejszymi aniżeli zwykle i raczej u namiestnika cesarskiego otrzymasz posłuchanie, aniżeli od nadwornego dygnitarza tego doczekasz się kilka słów... odprawy. Wszędzie jedno! Szturmowane są i mieszkania prywatne. Obiadów i recepcyi obfitość. Szampan płynie jak woda a podawany bywa nawet tym, którzy go nie pragną i całą szlachetną zawartość amfor Mumma i Pommery'ego zbyt usłużnym amfitryonom z znaczącem milczeniem zwracają... Po szampanie grzmią mówki aż miło!... Szkowrona w tych pamiętnych dniach wartą wojskową obstawić musiano, inaczej biedactwu od natłoku groziłaby katastrofa. Dr. Biliński ucieka na gwałt przed powodzią bankietów! Stwierdzono już nawet kilka wypadków choroby antisemickiej: nieżyt... żołądka (dawniej nazywano go katarem) wystąpił jakoby złośliwie!

Boję się bardzo, iżby wśród tych libacyi nie utonęła czarna księga... chciałem powiedzieć sprawozdanie rady szkolnej krajowej, z której dowiadujemy się pocieszającej nowiny, iż 75% ludności galicyjskiej obywa się bez trudnej i zbytecznej zresztą sztuki czytania i pisania, czyli iż *puncto* oświaty nie oddaliliśmy się bardzo, uwzględniając to i owo, od .. szesnastego stulecia.

Lękam się również, aby nie padły jako groch o ścianę zacne i obywatelskie słowa ks. Marszałka, który apatyę zgromił powszechną, a młodzież obwinił o karyerowiczowstwo.

Do tego bowiem doszliśmy, iż każdy człowiek inicyatywy nazywa się u nas „waryatem“, każdy energiczny „idyotą“, wytrwały zaś „kretynem“... Nikt nie chce być kupcem i rzemieślnikiem, wszelaki zaś marzy o tem, iżby zostać Badenim, lub w najgorszym razie starostą. „Młodzież się klasycyzmu zrzekła“, a bieglejszą jest natomiast w froterowaniu przedpokojów, kędy rozdają się synekury i posady...

Mości książę! Dano ci Lubarcie nową laskę .. Niechże się też i .. nowy kurs zacznie, iżby po dalszych latach trzydziestu automiocznego żywota nie potrzeba było zgrzytać i łzy ronić nie męskie!

Będzie jednak lepiej!

Oto i „Kraj“ przez cenzurę pruską bez żadnej obrazy na scenę poznańską puszczony, ujrzeć mamy, jak słyszę, na deskach teatru hr. Skarbk...a! Sprawa „batorówek“ też szczęśliwie załatwiona. Przed chwilą widziałem szesnastoletniego Badeniego (stanisławowego syna a też podobno wiele obiecującego chłopca) widziałem go w czapie naszej z taką fantazyą nałożonej, iż aż mi się chciało uścisnąć dzielnego wyrostka. Na to, panie dobrodzieju, rady nie ma... Co krew, to krew! Ducha nie gaście, jeśli nie chcecie doczekać się bezdusznych spekulantów i samolubnych „geszefciarzy“, na których podnieść teraz musiał tarnowską swą laskę ks. marszałek ..

Będzie lepiej — a komu źle niech się skarzy, jako np. na pp. oficerów w Podgórzu załogą stojących zaniesiono do jenerała Kriegshammera wielką żałobę. Panowie ci nie puszczając się na zgubne flukta „pasternakowania“ urządzili przecież rzeź zwierząt domowych i drobiu: strzelając wypuszczone z klatek gołębie, kury, indyki, psy i koty. Jeden kogut np. strzelany był razy trzydzieści zanim poległ z walecznikow ręki!

Przynaglani do składania raportów w języku niemieckim pocztowy manipuła lub dziewica ekspedycyjna, niech biadają na to przed p. Seferowiczem, który zaprowadzając światło elektryczne w gmachu pocztowym złoży niewątpliwie niezbite dowody swej nietylko o sam wzrok urzędników pieczołowitości.

Okryci teraz złotem od stóp do głowy urzędnicy kolejowi, kiedy im pospolitej miedzi zabraknie, niech idą do p. Bilińskiego... Pan to dobry... Są już fakta, iż wszystkim posłuch i nietylko sam posłuch daje!

A kogo do pasyi doprowadzą programy koncertów w „Frohsinie“, na których pod dyrekcyą p. Marka śpiewany jest po polsku tylko jeden „kawałek“— niech nie chadza na nie, tak samo jak nie powinien mieć żadnych interesów z tartakiem stanisławowskim p. Liebiga, który to germanin zwraca listy polskie, *weil er der polnischen Sprache nicht mächtig ist*!

Widzieliście pludrę! Namiestnik Bukowiny hr. Pace odpowiada już deputacyi czytelni polskiej po naszemu „dziękuję“, a taki Liebig będzie nam tu widma Bachów i Schmerlingów wskrzeszał. Niedoczekanie jego!

A teraz „coś“ na wety...

Wygląda to na dykteryjkę, jest jednak prawdą najprawdziwszą.

Do jednej z wybitnych artystek naszych zgłosiła się w tych dniach o radę i wskazówki pewna młoda adeptka kunsztu dramatycznego.

— Jak pani z literaturą . czytała pani...

— O! czytałam wiele — była odpowiedź adeptki.

— Cóż na przykład?

— „Bladą hrabinę“, „Ślepą niewolnicę“...

— A „Pana Tadeusza“ pani zna?

— P. Tadeusza z *Trybuny* czy z *Gazety*? Znam... Miałam do nich list rekomendacyjny, tylko w redakcyi ich nie zastałam.

— A „Konrada Wallenroda“ pani zna?

— Tego to nie, proszę pani; tak niedawno jestem we Lwowie!...

Przeglądajcie, proszę was, przeglądajcie pilnie spis petycyj do sejmu wnoszonych: Kto wie czy nie znajdziecie tam dziś lub jutro prośby pewnej adeptki „o zasiłek na dalsze kształcenie się w sztuce dramatycznej“?! *tc.*

Teatr, literatura i muzyka.

— **Z teatru.** Tak jak na premierze... bawiła się niezwykle liczna publiczność na wznowionym wczoraj „Ciurkiewiczu“ Abrahamowicza. Pełen humoru z życia małomiasteczkowego obrazek, nie pozbawiony też głębszych satyrycznych rysów, przewinął się składnie i szybko wywołując od początku do końca jeden wybuch aplauzów i śmiechu. Wszyscy wykonawcy byli w karnawałowem iście usposobieniu! Gostyńska, jako Eulalia, jest nieporównaną. Jej spazmy jej patetyczne „ale pan go nie zabijesz!“, poparte przepyszną gestykulacyą zdołają rozchmurzyć i najcierpszego z hipochondryków. Fischer, powitany gorącym oklaskiem a świetnie usposobiony dał hogartowską w każdym calu sylwetkę „przeciętnego galicyanina“. Bardzo szczęśliwie podążył za nim Zboiński. Ulubionego autora wywoływano po każdym akcie niezliczone razy... tak jak na premierze! *Q.*

— *(N.)* „Nowin literackich“ wydawanych nakładem Altenberga, wyszedł nr. 6. Wspominaliśmy niejednokrotnie o tem pisemku, gdyż ono, rozsyłan[illegible]

bezpłatnie, dobrze służy publiczności i autorom. „Nowiny“ postawiły sobie za zadanie omawiać wszystkie nowości księgarskie i zadanie to z każdym numerem wypełniają lepiej. Numer za marzec wita czytelników wierszem Gaszyńskiego. W dalszym ciągu przynosi podobiznę St. Rossowskiego i przychylną ocenę jego najnowszych poezyi: „Tempi pasati“ i „Wiersze różne“. Treść numeru wypełnia starannie a bezstronnie redagowany „Przegląd wydawnictw“. Rubryka ta zawiera treści i oceny następujących nowości: „Ks. Stanisława Grochowskiego żywot i pisma napisał A. Bełcikowski“. „St. Tarnowski. Chopin i Grottger“. „Zygmunt Niedźwiecki. Słońce. Nowelki i szkice“. „St. Krusiński. Szkice socyologiczne“. „Ksawery Aleksota. Moje konkury“. „Gustaw Olizar i Leszczyca“. „Dr. A. Raciborski. Ogólny zarys systemu filozofii“. „Jarosław Vrehlicki. Uszy Midasa, komedya“. „Dawid G. Ritchie, darwinizm i nauki społeczne“. „Jan Rutowski Pajęczyna“. „Jul. Łętowski. Robakiewicz — nowelle“. — „Nowiny“ przyczynią się może do tego, iż niejeden godny czytania utwor nie zagubi się wśród pyłów księgarskich, zanim znanym będzie troszeczkę choć z treści i z tytułu.

Dział ekonomiczny.

— **Nad sprawą soli i podatku transportowego** zastanawiała się na ostatniem posiedzeniu krakowska Izba handlowo-przemysłowa i uchwaliła jednomyślnie oświadczyć się przeciw zaprowadzeniu podatku transportowego, a co do sprzedaży soli postanowiła: a) Izba sprzeciwia się, przez wzgląd na dobro uboższej ludności tak rolniczej, jak na konsum fabrycznej soli i droższych gatunków — wszelkiemu ustępstwa sprzedaży tej, czy to akcyjnemu Towarz. handlowemu, czy komukolwiek trzeciemu; b) przedstawia rządowi, aby nastąpiło pomnożenie produkcyi soli mianowicie w tych gatunkach, szybikowej i topkowej, czyli warzelnej, w których w razie niewystarczających zapasów, a większego popytu — cena ustalić się nie może i fluktuacyi podlega, z ujmą dla ogółu konsumentów.

Gdyby zaś mimo to rząd w sprzedaży soli zamierzał coś zmienić w sposobie teraz praktykowanym, należałoby wyróżnić sól kamienną od warzelnej: a gdy produkcya soli kamiennej jest wystarczającą, nie okazuje się też potrzeba zmiany czego w sprzedaży tej soli. Natomiast, gdyby takowa nastąpić miała co do soli topkowej czyli warzelnej, należałoby postarać się każdocześnie o potrzebne zapasy tejże i jednolicie dobry wyrób przy ustaleniu ceny stałej od cetnara metrycznego, wedle powiatów i ich odległości od żupy; gdyby zaś i to nie dogadzało, o sprzedaż soli warzelnej we własnym zarządzie podobnie, jak przy monopolu tytoniowym. — Wnioski te przyjęto z dodatkiem zdania członka Barucha jednomyślnie: aby ceny soli w ogóle znaczniej zniżono w interesie uboższej przedewszystkiem ludności, nie dozwalając wyzyskiwania tejże przez spekulacyę. — O uchwałach tych postanowiono zawiadomić Izbę lwowską i ministerstwo skarbu.

— **Tow. dla wyrobu i sprzedaży szat liturgicznych.** Zawiązane nie dawno w Krośnie, a ze wszech miar zasługujące na poparcie chrześcijańskie, Towarzystwo dla wyrobu i sprzedaży szat liturgicznych, wydało obecnie odezwę do duchowieństwa i publiczności. W odezwie tej podnosi dyrekcya, że mieszczanie miasteczka Żmigrodu (powiat jasielski) zajmowali się od kilkuset lat wyrobem szat i przyborów kościelnych, rozwożąc towar nietylko w Polsce, ale po Wołoszczyźnie i Węgrach. Po przyłączeniu Galicyi do Austryi, przemysł ten zupełnie upadł w Żmigrodzie, dopiero od lat trzydziestu zaczął się podnosić, jednakże z powodu zubożenia mieszczan przeszedł w ręce starozakonnych i to tak, że chrześcijanie zostali u nich najemnikami i ajentami, za małem wynagrodzeniem rozwożącymi lichy wyrób po kraju. Chcąc złemu choć w części zaradzić, wydobyć ten przemysł z rąk niepowołanych, zawiązało się w tym celu Towarzystwo w Żmigrodzie przed trzema laty, które rozwijało się pomyślnie i zyskało ogólne zaufanie. Z powodu jednak znaczniejszego oddalenia od kolei, a przeto utrudnionego prowadzenia przemysłu, zostało zwiniętem i przeniesionem do powiatowego miasta Krosna, siedziby krajowej szkoły tkackiej. Towarzystwo wyrobu i sprzedaży szat kościelnych w Krośnie, mając w miejscu artystów malarzy, oraz zdolnych rzemieślników pod ręką, chce ten dział pracy i przemysłu podnieść rozwinąć tak, ażeby wszelkim wymogom duchowieństwa i publiczności zadość uczynić. Wyrabia towar z doborowego materyału i po cenach przystępnych. Ażeby usunąć starozakonnych przemysłowców i ich ajentów podszywających się pod firmę rozmaitych Towarzystw i Spółek, T o w a r z y s t w o k r o ś n i e ń s k i e w y s y ł a a j e n t ó w z o d p o w i e d n i ą l e g i t y m a c y ą z g o t o w e m i w y r o b a m i p o k r a j u, oraz p r z y j m u j e z a m ó w i e n i a n a w s z e l k i e p r z y b o r y k o ś c i e l n e jako to: kapy, ornaty, alby, baldachimy, chorągwie i t. p., również i sztandary dla cechów i stowarzyszeń chrześcijańskich: ostatecznie zajmuje się o d n a w i a n i e m, r e p a r a c y ą i w y m i a n ą przedmiotów do tego działu należących. Na żądanie rozsyła próbki, zaś przy zamówieniach uprasza o podanie w przybliżeniu ceny towaru.

— **Wiedeń** d. 8 marca. (Telegr. *Gaz. Nar.*) **Pszenica na wiosnę** 10·31, na maj i czerwiec 10·21, **na jesień** 9 40

Towarzystwo uprawy tytoniu w Galicyi

odbyło walne zgromadzenie dnia 2. bm. w sali Tow. gospodarczego przy licznym udziale członków. Przewodniczący prezes Tow. książę Leon Sapieha zagajając zgromadzenie, zaznaczył trwały i systematyczny rozwój uprawy tytoniów w naszym kraju, jako owoc dwuletnich zabiegów Towarzystwa, poczem odczytano protokół z poprzedniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z działalności Towarzystwa za r. 1891, sprawozdanie z zakupna tytoniu w trzech magazynach rządowych i sprawozdanie kasowe, które przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Obfity program porządku dziennego wywołał ożywioną dyskusyę w której wzięli udział pp. prof. Tyniecki, Sokołowski, Abgarowicz, Moysa, Siwicki, Kosiński, poseł Wielowieyski, Krzysztofowicz i Krasnopolski. Wszyscy podnosili różne sposoby podźwignienia tej gałęzi rolniczej, a zgadzali się w tem, że przy racyonalnem prowadzeniu tejże, może ona stanowić dla ludu naszego jedno z najwydatniejszych źródeł dochodu. Rezultat zakupna tytoniu okazał się w roku bieżącym znacznie korzystniejszym niż w latach poprzednich. Skonstatowano, że produkt dostarczony do magazynów rządowych jest nieporównanie lepszy, wskutek czego, jak też wskutek słuszniejszego ocenienia produktu przez organa rządowe cena przeciętna za cetnar metryczny podniosła się z 13 zł. płaconych przed dwoma laty, do niespełna 20 zł. Przypisać to należy dodatniej czynności Towarzystwa, którego komitet, rozporządzając subwencyą Wydziału krajowego, zużytkował ją w sposób najodpowiedniejszy Mianowicie ustanowiono instytucyę fachowego instruktora uprawy tytoniu i zamianowano na tę posadę p Ignacego Jakubowicza, byłego profesora szkół realnych i szkoły rolniczej w Dublanach. Instruktor ten objeżdżając gminy uprawiające tytoń, pouczał włościan w kierunku zakładania rozsadników uprawy gruntu, zbioru, suszenia i składania liści tytoniowych. Jakkolwiek czynność tę wykonuje instruktor dopiero pierwszy rok, a z powodu wielkiej ilości gmin (przeszło 300 gmin) nie był w możności poświęcać więcej czasu poszczególnym gminom, mimo to wybitnie się objawił dodatni skutek jego czynności. Odczyt wygłoszony na zgromadzeniu przez instruktora o stanie uprawy tytoniu i środkach podniesienia tejże, zainteresował w wysokim stopniu słuchaczy, przedstawiał bowiem zarazem porównawczy stan kultury tej rośliny na Węgrzech i ważne szczegóły odnoszące się do roztropnej administracyi rządu węgierskiego, według spostrzeżeń poczynionych podczas podróży informacyjnej odbytej w roku przyszłym. W końcu uchwalono rezolucye mające służyć za podstawę dalszej działalności komitetu, a dotyczące starań wobec rządu i sejmu względem finansowego poparcia celów i zadań Towarzystwa.

SEJM.

Lwów d. 8. marca.

Czwarte posiedzenie tegorocznej sesyi rozpoczęło się dziś o godz. kwadrans na 12. Po zawiadomieniu przez księcia marszałka o ukonstytuowaniu się kilku komisyj, odczytano wniesione petycye, a między temi następujące ważniejsze: Wydział pow. w Tarnobrzegu o ustanowienie sądu obwodowego w Tarnobrzegu. Wydział pow. Sambor o utworzenie funduszu pożyczkowego na rozszerzenie względnie budowę szpitali prowincyonalnych. Wydz. pow. w Mielcu i Samborze w sprawie poboru dodatków na rzecz Rad szkolnych miejscowych. Wydz. pow. w Samborze i Jaworowie o przyznanie zasiłków na budowę dróg. Gm. m. Lwowa o pomnożenie liczby posłów miasta Lwowa. Kilkanaście gmin o zapomogi dla ubogich mieszkańców. Kilkanaście gmin o zniżenie prestacyj szkolnych na płace nauczycieli i o przekształcenie szkół. Tow. pedagog. we Lwowie o zmianę ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, celem podwyższenia płac i o przyznanie dodatku drożyźnianego. Ogółem wpłynęło dotąd 452 petycyj, które odesłano do właściwych komisyj.

P. St. hr. S t a d n i c k i zwrócił uwagę na petycyę nauczycieli szkoły ludowej w Mościskach, a p. M i d o w i c z na petycyę urzędników i funkcyonaryuszów szpitala rzeszowskiego.

Po odesłaniu kilku sprawozdań Wydziału krajowego do odnośnych komisyj, sejm uchwalił udzielenie koncesyi na pobór opłat mytniczych na lat 5 następującym Radom powiatowym: w Przemyślu od mostu powiatowego na rzece Wiarze w Drozdowicach, w Stanisławowie na drodze powiatowej podhajecko-halickiej, w Trembowli na drodze powiatowej Trembowla-Budzanów, w Białej na drodze powiatowej Biała-Jawiszowice, w Tarnobrzegu na drodze powiatowej Tarnobrzeg-Stale, w Żydaczowie na drodze powiatowej Żydaczów-Żurawno, w Jarosławiu od mostu powiatowego na rzece Lubaczówce w Monasterzu. Dalej uchwalono nadanie skarbowi wojskowemu prawa do pobierania myta od mostu na rzece Wiarze w Krównikach, Radzie powiatowej w Chrzanowie prawa do poboru myta od przewozu przez rzekę Wisłę pod Jankowicami, Radzie pow. w Jarosławiu koncesyę do poboru opłat mytniczych na rzecz utrzymania dróg gminnych Jarosław-Sieniawa i Przemyśl-Pruchnik

Dalej udzielono prawa do pobierania opłat mytniczych od przewozów: Mojżeszowi Steinerowi w Naklu; obszarowi dworskiemu w Podłężu; obszarowi dworskiemu w Pałuszycach; gminie w Tyrawie Solnej; obszarowi dworskiemu w Ujściu jezuickiem i nadano koncesyę do pobierania opłat mytniczych: obszarowi dworskiemu w Dobrotworze od mostu na rzece Bugu; w Bereźnicy królewskiej od mostu na rzece Dniestrze; w Stanisławczyku od mostu na rzece Styrze; obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Burzynie od mostu na rzece Białej.

Odesłano jeszcze kilka sprawozdań Wydziału kraj. do komisyi, poczem jako ostatni punkt porządku dziennego były wybory do komisyj.

P. T o r o s i e w i c z Emil zwraca uwagę, że do komisyi szkolnej proponowany jest członek Wydziału kraj.; zdaniem mowcy nie powinno to mieć miejsca.

Marszałek ks. S a n g u s z k o konstatuje, iż wybór członka Wydziału kraj. do komisyi nie sprzeciwia się regulaminowi sejmowemu.

St. B a d e n i cytuje sprawozdania sejmowe z r. 1877 i stwierdza na podstawie ich, że do komisyj bywali wybierani członkowie Wydziału krajowego.

Marszałek zarządza wybory, powołując do skrutynium pp. Zagórskiego, Stadnickiego Stanisława, Popowskiego, ks. Sukę, Gnoińskiego, Schnella i Lenartowicza. Wybrani zostali:

Do komisyi p o d a t k o w e j: Abrahamowicz, Czaykowski Alfons, Fruchtman, Horodyski Kornel, Jaworski, Korytowski, Łaczyński, Midowicz, Niezabitowski, Ochrymowicz, Rosenstock, Rutowski, Słonecki, Stadnicki Stanisław, Szeliski, Weigel, Wiktor.

Do komisyi b u d ż e t o w e j wybrano dodatkowo Siczyńskiego.

Do komisyi szkolnej wybór uzupełniający jednego członka w miejsce p Romańczuka, musiano przedsięwziąć ponownie, albowiem wielu posłów było przeciwnych wyborowi członka Wydziału krajowego do komisyi, to bowiem od dłuższego czasu nie było praktykowane.

Przy pierwszem głosowaniu otrzymał członek Wydziału kraj. Sawczak 57 głosów, p. Kowalski 33, Huryk 13, reszta głosów rozstrzelona, wszystkich głosujących było 91, większości absolutnej nie otrzymał nikt. Przy wyborze powtórnym otrzymał najwięcej głosów ks. Kowalski 49, Sawczak 36, p. Korol 1, jedna kartka biała. Głosujących było 88, wybrany zatem ks. Kowalski. P. Władysław Czaykowski złożył przyrzeczenie poselskie, poczem nastąpiły interpelacye i wnioski.

P. M i z i a interpeluje Wydział kraj., czy nie byłoby na czasie zarządzić w roku bieżącym regulacyę potoków Koszarawa, Krzyżówka, Sapatnia, Pewel, Łękówka i rzeki Soły w powiecie żywieckim, aby zarobkiem przyjść z pomocą zagrożonym klęską głodową.

P. A n t o n i e w i c z złożył wniosek, zawierający rezolucyę do rządu, aby przedłożył do konstytucyjnego traktowania projekt ustawy zaprowadzającej powszechne bezpośrednie głosowanie przy wyborach do Rad gminnych powiatowych, sejmu i Rady państwa.

P. H u r y k przedłożył wniosek, żądający zniesienia myt na drogach krajowych.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 11. przed południem.

Koniec posiedzenia o godz. 1.

* * *

Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem dr. Juliana D u n a j e w s k i e g o posiedzenie komisyi b u d ż e t o w e j. Dr. Dunajewski podziękowawszy przedewszystkiem za zaszczycenie go wyborem przewodniczącego komisyi, w ogólnym zarysie przedstawił swe poglądy na kwestyę stanu finansów krajowych, podnosząc, że jest anomalią w naszym sejmie, iż naprzód uchwala się wydatki, a dopiero później zastanawia się nad sposobem pokrycia. Zdaniem dr. Dunajewskiego, obie kwestye powinny być wzięte równocześnie pod rozwagę.

Następnie wywiązała się dyskusya nad sposobem pokrycia tegorocznych wydatków, w której wzięli udział pp. Abrahamowicz, Chrzanowski, St. Badeni, Marchwicki i Szczepanowski.

W dyskusyi tej dano wyraz przekonaniu, iż nie jest wykluczoną myśl p o d w y ż s z e n i a d o d a k ó w k r a j o w y c h, przynajmniej o tyle, o ile tego wymagać będzie zmieniona ustawa szkolna Stałe obciążenie budżetu, spowodowane polepszeniem bytu nauczycieli, nie powinno, jak w komisyi powiedziano, być pokryte pożyczką, tembardziej, że komisya nie może odrzucać ofiarności, pochodzącej od ludu wiejskiego. Generalnym sprawozdawcą budżetu wybrano hr. St. Badeniego. Nadto na wniosek dr. Dunajewskiego wybrano subkomitet, złożony z pp. Abrahamowicza, hr. Badeniego, Chrzanowskiego, Marchwickiego i Szczepanowskiego, który obradować będzie pod przewodnictwem p. Dunajewskiego.

* * *

W s z y s t k i c h k o m i s y j dotąd wybranych jest 11. Na jednem z najbliższych posiedzeń mają być wybrane komisye: górnicza i podatkowa. Biorąc na uwagę wszystkie 13 komisye, 11 w składzie uchwalonym przez sejm, zaś 2 ostatnie według propozycyi komisyi-matki, okazuje się, że do 4 komisyj należy poseł Weigel i Szczepanowski; do 3 komisyj należą posłowie: Abrahamowicz, Alfons Czaykowski, Dworski Fruchtman, Gorayski, Gross, Ochrymowicz, Gustaw Romer, Skrzyński i Wiktor; do 2 komisyj należą posłowie Badeni, Balasits, Borkowski, Chrzanowski, Władysław Czaykowski, Czyżewicz, Czartoryski, Klemens Dzieduszycki, Goldman, Golejewski, Jaworski, Adam Jędrzejowicz, Stanisław Jędrzejowicz, Klemensiewicz, Władysław Koziebrodzki, Włodzimierz Kozłowski, Lenartowicz, Madeyski, Marchwicki, Merunowicz, Michalski, Palch, Paszkowski, Pilat, Polanowski, Potocki, Rayski, Rosenstock, Rutowski, Scipio, Skałkowski, Jan Stadnicki, Stanisław Stadnicki, Struszkiewicz, Szeliski, Jan Tarnowski, Trzecieski, Ludwik Wodzicki, Zoll, Żardecki i Żywicki. Do 1 komisyi należą posłowie: Antoniewicz, Asnyk, Barabasz, Barański, Bobrzyński, Brykczynski, Chotkowski, Dembowski, Albin i Julian Dunajewscy, Dydyński, Wojciech Dzieduszycki, Gniewosz, Jan Gnoiński, Wincenty Gnoiński, Hamorak, Harasymowicz, Bronisław Horodyski, Huryk, Franciszek Jędrzejowicz, Kapri, Korytowski, Kowalski, Szczęsny Koziebrodzki, Zygmunt Kozłowski, Kramarczyk, Krynicki, Kułowski, Kułaczkowski, Langie, Łaczyński, Mandyczewski, Mazaraki, Męciński, Micewski, Midowicz, Mizia, Niedzielski Niezabitowski, Okuniewski, Olpiński, Popowski, Potoczek, Puzyna, Raczyński, Rapoport, Rogoyski, Tadeusz Romer, Rozwadowski, Rożankowski, Sala, Sapieha, Sawa, Schnell, Sczyński, Siemiginowski, Sirko, Słonecki, Solecki, Stręk, Strzygowski, Szeptycki, Stanisław Tarnowski (sen.), Teliszewski, Torosiewicz Emil i Mikołaj, Tyszkiewicz, Tyszkowski, Vivien, Antoni Wodzicki, Wolański, Zagórski, Zamoyski, Zbyszewski.

Do żadnej komisyi nie należa ze względu na swe stanowiska urzędowe pp. Kazimierz Badeni, Biliński, Bobrzyński, Chamiec, Hoszard, Issakowicz, Edward Jędrzejewicz, Pełesz, Sanguszko, Sawczak, Sembratowicz, Wereszczyński i Zaleski.

Następnie jako weterani w pracach publicznych nie należą również pp.: Pietruski i Smolka; zaś z powodu słabości pp.: Rey, Łobos, Stanisław Tarnowski (jun.), Ziemiałkowski, oraz Romańczuk, który z wyboru zrezygnował. Nadto nie został wybrany do żadnej komisyi p. Korol.

* * *

Komisya g o s p o d a r s t w a k r a j. wybrała przewodniczącym p. Sapiehę, zastępcami przewod. pp.: Tarnowskiego Jana i Polanowskiego, sekretarzami pp.: Gnoińskiego Jana i Viviena:

Komisya d r o g o w a wybrała: przewodniczącym p. Męcińskiego, zastępcą przewodniczącego p. Alfonsa Czaykowskiego, sekretarzem p. Franciszka Jędrzejowicza;

Komisya p o d a t k o w a wybrała: przewodniczącym p. Jaworskiego, zastępcą przewodniczącego p. Abrahamowicza, sekretarzem p. Stanisława Stadnickiego.

Ostatnie wiadomości.

Jak z Budapesztu donoszą, cesarz podczas wczorajszego obiadu dworskiego rozmawiał z wieloma posłami, i wyraził między innemi nadzieję, że rozprawa adresowa nie zajmie wiele czasu, gdyż bez porównania ważniejsze sprawy oczekują załatwienia w sejmie.

Nadeszłe do Berlina wiadomości z nad granicy prusko-rosyjskiej donoszą o ciągłych poszukiwaniach policyi rosyjskiej w miejscowościach granicznych za pismami nihilistycznemi i dynamitem. Policya rosyjska miała wpaść na ślad, że część nabojów dynamitowych, skradzionych niedawno we Francyi w Soisy sous Etiolles, ma zostać przemyconą do Rosyi.

Corresp Russe zaprzecza pogłosce o odkryciu spisku na cara w Moskwie.

Z Brukseli donoszą: Od dni kilku wdrożone jest śledztwo tajne w sprawie zamierzonego jakoby przez anarchistów zamachu na pałac poselstwa hiszpańskiego. Skonstatowane do tej pory szczegóły są zupełnie podobne do tych, jakie wyszły na jaw przy zamachu na pałac ks. Zegańskiej (Sagan) w Paryżu.

W włoskiej Izbie posłów oświadczył były minister skarbu Giolitti, że zdaniem jego finanse Włoch są od trzech lat w ustawicznym rozkwicie; niedobór jest też obecnie tak mały, że bardzo łatwo może być zupełnie usunięty.

Parlament rumuński został wczoraj przez króla otwarty. Mowa tronowa konstatuje radość króla, iż wszystkie mocarstwa europejskie okazywały i okazują pragnienie utrzymania pokoju. Rumunia uprawia również politykę pokojową i z dumą może król powiedzieć dziś, że stosunki kraju z innemi państwami są jak najbardziej przyjaźne.

Nowy gabinet grecki jest już skompletowany przez zamianowanie Meletopulosa ministrem spraw zagranicznych, i jak słychać, uchwalił rozwiązanie parlamentu.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Wiedeń d. 8. marca. *Deutsche Ztg.*, organ lewicy niemieckiej uderza ostro na szlachtę czeską z powodu jej oświadczenia i pisze: Akt ten jest najcięższem naigrawaniem z wszystkiego, co się słowem mężczyzny, wiernością dla traktatów, honorem szlacheckim, lojalnością zowie. Waszaty zaprzągł szlachtę czeską do swego rydwanu tryumfatorskiego. Artykuł kończy nadzieją, iż rząd coś stanowczego uczyni.

Nowa Presse znowu bije na szlachtę czeską, że drogą zmiany przekonań uchyla się od ugody.

Wiedeń dnia 8. marca. Dziś w południe minister skarbu powitał zgromadzoną ankietę dla regulacyi waluty, wskazując w swem przemówieniu na kilkakrotne poprzednie daremne usiłowania, celem rozwiązania kwestyi, dla której się ankieta zebrała. Zmienione stosunki pozwalają ufać, że nadeszła chwila, w której rozwiązanie tej kwestyi jest możliwem i na czasie. Idzie obecnie nietylko o podjęcie wypłat w gotówce, ale także o rozstrzygnięcie ważnych, a trudnych kwestyj samej waluty, a to wskutek daleko sięgającej zmiany stałego stosunku wartości pomiędzy obu szlachetnemi metalami, który tak długo istniał. Zmiana ta wywołała skutki, z któremi należy się liczyć przy przyszłem ukształtowaniu waluty.

Ze strony rządu oprócz Steinbacha byli jeszcze ministrowie: Schönborn, Prażak i Kuenburg.

Komisyę **rządową ankiety** walutowej tworzą radcy ministeryalni: Boem, Kapf i Winterstein, oraz sekretarze ministeryalni; Mensi i Gruber. Radca Boem będzie zastępował ministra w przewodnictwie ankiety.

Praga d. 8. marca. Oświadczenie posłów szlachty czeskiej, w którem uzasadniają, dlaczego zgodzili się na odroczenie akcyi ugodowej, wielce obruszyło posłów niemieckich, szczególnie z tego powodu, że szlachta nie zniosła się, wbrew zwyczajowi, z przewódzcami Niemców.

Klub posłów niemieckich ogłasza następujący komunikat: „Prezes klubu, dr. Schmeykal zakomunikował klubowi oświadczenie klubu szlachty, który mu je d. 6. bm jeszcze przed ogłoszeniem onego zakomunikował. Wywiązała się dyskusya, w której ostro potępiono postępowanie szlachty, i uchwalono stanowczo obstawać przy podwalinach ugody“.

Praga d. 8. marca. Do sejmu wniesione zostały przedłożenia rządowe, dotyczące ugody, mianowicie w sprawie rozgraniczenia pod względem narodowościowym czterech okręgów sądowych, zmiany ordynacyi wyborczej sejmowej i częściowej zmiany ordynacyi krajowej, dalej w sprawie utworzenia kuryj w sejmie czeskim, i ochrony mniejszości narodowych w szkołach tych okręgów, gdzie używane są oba języki krajowe.

Według dzienników, zostaną przedłożenia ugodowe przekazane komisyi ugodowej, w której postawiony zostanie i zapewne przyjęty wniosek odroczenia obrad.

Budapeszt d. 8. marca. Izba magnatów przyjęła projekt adresu do tronu bez rozpraw. W Izbie poselskiej minister handlu przedłożył projekt ustawy o prowizorycznem uregulowaniu stosunków handlowych z Serbią, oraz powszechny traktat pocztowy. Rozpoczęła się rozprawa nad projektem adresu do tronu.

Budapeszt d. 8. marca. Wkrótce przedłoży minister sprawiedliwości sejmowi projekt ustawy o sumarycznem postępowaniu w sprawach spornych, przez co prawie 90 prc. procesów podpadnie procedurze ustnej.

Berlin dnia 8. marca. Prezydyum rajchstagu nie odstępuje od swego zamiaru zamknięcia sesyi już przed Wielkanocą, a to z powodu, że coraz częściej wydarza się brak kompletu, niepodobna przeto myśleć o pomyślnem załatwieniu spraw na dziennym porządku stojących.

Paryż dnia 8. marca. W Brest został na miejsce śp. biskupa Freppla wybrany deputowanym biskup Hulst.

W Bethune został wybrany deputowanym socyalista Lamendin 8760 głosami przeciw 7080.

Dochód cłowy przyniósł w lutym więcej o 5.560 000 franków niż preliminowano, a o 10,340 000 franków więcej niż w lutym roku zeszłego.

Unia stowarzyszeń ludowych w Lugdunie wniosła w imieniu 80 stowarzyszeń departamentu Rodanu do burmistrza i prefekta petycyę, żądającą zniesienia ceł i akcyzy od wiktuałów. To samo uczyniła w Marsylii liga ludowa.

Rzym d. 8. marca. Poseł szwajcarski wręczył prezesowi gabinetu Rudiniemu odpowiedź Szwajcaryi na propozycye włoskie co do cła od wyrobów bawełnianych. Szwajcarya przyznaje możliwość porozumienia, czyni jednakowoż uwagi, co do których Rudini oświadczył, że się nad niemi zastanowić musi.

W Bielli na wyspie Sardynii było dość silne trzęsienie ziemi.

Rzym d. 8. marca. Taverna po długiem wahaniu przyjął posadę ambasadora w Berlinie; nominacya jego zależy jeszcze jednak od zgodzenia się na nią cesarza niemieckiego.

Londyn d. 8. lutego. Przy wyborach do Rad hrabskich w Londynie odnieśli postępowcy ogromne zwycięztwo.

Madryt d. 8. marca. Minister prezydent Canovas del Castillo oświadczył, że poda się do dymisyi, w nieprawdopodobnym zresztą razie, iżby parlament odrzucił projekta rządu względem przywrócenia równowagi budżetowej.

Wiedeń dnia 8. marca godz. 1 min. 40 po południu. Akcje kredytowe 308·50 **Akcje alpejskie Towarz. górniczego** 61 50. **Akcje węgierskie Banku kredytowego** 343 25. **Akcje Banku anglo-austrjackiego** 151·80. **Akcje Unionbanku** 233·75. **Akcje kolei Karola Ludwika** 212·—. **Akcje kolei Północnej** 286·—. **Akcje kolei Południowej** (Lombardy) 83·—. **Akcje kolei Alföldzkiej** (losy tureckie) —·—. **Akcje kolei Państwowej** 282·25. **Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej** 246·75. **Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej** 200·—. **Losy komunalne wiedeńskie** 153 50. **Akcje Tow. tureckiego zarządu tytoniu** 165·—. **Galic. oblig. indemn.** 104·75. **Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal)** 227 75 **Losy regulacji Cisy** —·—. **Akcje Banku dla krajów koronnych** 204·25 **Akcje Bankvereinu** 112·50. **Rosyjski rubel papierowy** 120·75.

$4^2/_{10}$% **renta wspólna** 94 55. 5% **renta austr. papierowa** 102·80. 4% **renta austr. złota** —·—. **Renta 4% węg. złota** 107 60. 5% **renta węg. papierowa** 102 05 **Napoleondory** 9 44. **Marki niem.** 58·12

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 8. Marca. (Z Izby handlowej).

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	210 50	213 50
Kolej Lwów-Czern.-Jassko po 200 zł. w.	245.50	248 50
Dz. ku hipotecznego po 200 200 zł w. a.	319 —	322·—
Banku kredyt. galic. gal. po zł. w. a.	—·—	216·—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5% los w 40 lat.	100·50	101 20
„ „ „ 5% wyl. 10% pr.	107 50	108·20
„ „ „ $4^1/_2$% los w 50 lat	98·30	99·—
Banku krajowego $4^1/_2$% los w 51 latach	98·50	99·20
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	— —	— —
„ „ „ „ 4%	96 80	97·50
„ „ „ „ 4% los. w $41^1/_2$ l.	95 10	95 80
„ „ „ „ $4^1/_2$% los. w 52 l.	99·40	100 10
„ „ „ „ 4% los. w 56 lat.	94·70	95 40
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włość. w likw. (d. 6%) 3%	56 —	58 —
„ „ „ „ (d. 5%) $2^1/_2$%	53 —	56·—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6% wa. los w 15 lat	50·—	—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104·50	105 20
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	93 30	94 —
Bukow. funduszu propinacyjnego 5%	100·50	101·20
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100 —	100·70
„ „ „ „ II. em.	101·—	101·70
Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a.	104·50	—·—
„ „ z roku 1883 $4^1/_2$%	97·50	98.20
„ „ 4%	91·—	91·70
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	20 50	22 50
Losy miasta Stanisławowa	29.—	31.—
VI. Monety.		
Dukat cesarski	5·55	5·65
Napoleondor	9 38	9 48
Półimperjał rosyjski	9 60	
Rubel rosyjski srebrny	1·25	1 35
Rubel rosyjski papierowy	$1·19^1/_2$	$1·21^1/_2$
100 marek niemieckich	57 90	58·45

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze za siebie.)

637 **Podziękowanie.**

Niebezpieczną i długotrwałą chorobą nawiedzeni, wyzdrowienie nasze Panu Bogu i Wmu Józefowi Wiczkowskiemu, doktorowi wszech nauk lekarskich, we Lwowie zawdzięczamy. Zacny ten, nieinteresowany lekarz, swoją głęboką wiedzą, troskliwością i sumiennością wyratował nas z niebezpiecznej choroby, za co Mu najserdeczniejsze podziękowania składamy.

Tym wszystkim, którzy w naszej chorobie nami się opiekowali, nas odwidzali i o nasze zdrowie troskliwie się dowiadywali, serdecznie dziękujemy.

Lwów, w lutym 1892.

Emil i Marya Leszczyńscy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 a).